Nr 90. Kraków, 21 Kwietnia — Środa Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwórskiego, Wierzuchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 20 kwietnia.

Po kilku zaledwie posiedzeniach sejmu, któreby wstępnemi nazwać można, nastaje przeszło tygodniowa przerwa z powodu świąt wielkanocnych według kalendarza wschodniego obchodzonych. Przerwa ta wszelako mniej może być szkodliwą na początku, niż pod koniec sesyi sejmowej. Zwykle bowiem po rozdziale pracy i ukonstytuowaniu się komisyj sejmowych nastaje ta pora, kiedy brak materyału gotowego daje się uczuwać na posiedzeniach pełnej izby. Spodziewaćby się też należało, że posłowie wybrani do komisyj będą korzystali z owych feryj nie na to, aby rodzinne odwiedzić ogniska, lecz aby przygotować należycie materyał ustawodawczy i posunąć naprzód prace komisyj.

Poruszono już w sejmie tegorocznym wszystkie, jeśli nie najważniejsze, nie najgłębiej sięgające, to najbardziej naglące i najprzystępniejsze sprawy. Czytaliśmy zarzut, dla czego sejm dotychczas nie wybrał komisyi do reformy gminnej? Nas to wcale nie dziwi, ani nie gorszy, lubo reformę tę uważamy zawsze za kardynalną podstawę autonomii, za klucz do wszystkich społeczno-administracyjnych urządzeń. Wszelako nie chodzi tutaj o wznawianie kwestyi gminnej, ani też o połowiczne poprawki, ale o stanowczy skutek; tego zaś nie wróżą niezmienione dotąd stosunki kompetencyi ustawodawczej, ani też, powiedzmy szczerze, skład dawnego sejmu. W kwestyi organizacyi gminnej przyznajemy się do radykalizmu: półśrodkami do niczego się tu nie dojdzie, trzeba ustawy z gruntu zmienić, bo na fałszywą weszliśmy drogę. Mogą się domagać wolności łączenia się gromad z dworami ci, co nie wiedzą, że wolność ta istnieje według obowiązującej ustawy; nie jest ona jednak wystarczającą, skoro sejm nie rozstrzygał żadnego prawie wypadku połączenia dwóch gromad lub dworów, a właśnie Wydział krajowy proponuje rozdział nowej osady od dawnej gromady w ziemi Sanockiej. Przykład to wymowny, dający zaprzeczenie tym, którzy twierdzili, że gmina zbiorowa utworzy się sama z siebie, jeśli będzie pozostawioną wolność łączenia się lub rozdziału. Zapewne, najkorzystniejsze bywają te zmiany i procesa społeczne, które się dokonywają samodzielnie, za pomocą jedynie wolności i dobrze zrozumianego interesu, najlepszy też stan ustawodawstwa bywa tam, gdzie nic reformy ustawodawcze nie narzucają, jeno, że tak powiemy, stwierdzają dokonane fakta społeczne, prostują samodzielny rozwój kraju. Tak jednak może się dziać tylko tam, gdzie zarówno konstytucyonalizm, jak zgodny z nim cały ustrój społeczny jest wypływem odwiecznej tradycyi i harmonijnego, stopniowego postępu. Stosować też tę doktrynę angielską do Galicyi byłoby szkodliwą mrzonką. Kraj nasz tylokrotnie organizowany, reorganizowany, a zwłaszcza dezorganizowany, wyniósł z tych wszystkich przejść liczne uprzedzenia, silniejszą jeszcze apatyę i nieufność do każdej nowej zmiany, a co niemniej złem, zachwiane pojęcie o samejże władzy. W takiem położeniu trzeba radykalnych ustawodawczych reform, któreby zwróciły społeczność całą z dotychczasowych torów. Tu nie można tylko poprawiać, tu trzeba z gruntu stosunki zmienić, potrzeba znaleść nowe warunki i formy, zgodne z naturą i interesami społeczeństwa, ale diametralnie przeciwne temu, co wypłynęło ze wszystkich doświadczeń, jakich *in anima vili* od zniesienia dawnego stanu poddańczego w Galicyi próbowano. Czy podobną zmianę, czy podobne wyzwolenie się z tradycyi biórokratycznej zdołałby przeprowadzić tegoroczny sejm, ostatni w tej kadencyi, gdyby nawet na zewnętrzne nie natrafiał trudności?

Trudności zaś zewnętrzne w obecnej chwili nietylko z kwestyi kompetencyi wypływają. Wniosek Göllericha w Izbie niższej wskazuje, że układają się w Radzie państwa nowe plany co do organizacyi urzędów gminnych. Lubo reforma podobna mogłaby zgubny wywrzeć wpływ na nasze stosunki, lecz zdoła ona ułatwić wyjście z nierozegranej kwestyi o kompetencyę między Sejmem a Radą państwa w sprawach powikłanego ustawodawstwa co do organizacyi władz i instytucyj autonomicznych. Dziś przeto z wszelkich względów byłoby jeszcze bezskutecznem podnosić sztandar reformy gminnej w sejmie. Wiadomo zaś, jak bywa zgubnem rozrywanie tych nielicznych sił, któremi Sejm do pracy w komisyach rozporządza, poruszając wszystkie na raz sprawy.

Z natury rzeczy na porządku dziennym tegorocznej sesyi stoi zmiana ustawy drogowej i kwestya propinacyjna. Wystarczający to na jedną, zwłaszcza ostatnią w tej kadencyi sesyę programat, byle tylko do jego spełnienia zabrano się raźno i z szczerem postanowieniem stanowczego załatwienia.

Zapisać winniśmy także dwa przedłożenia rządowe korzystne dla kraju: pomnożenie okręgów sądowych w zachodniej Galicyi i projekt ustawy o ochronie własności polowej. Co do pierwszego, kompetentne pióra już nieraz w dzienniku naszym wykazywały zgubne skutki zbyt rozległych okręgów sądowych i podnosiły potrzeby poszczególnych okolic. Sprawa ochrony własności polowej, czyli dozór policyjny po wsiach, chroniący plony i zbiory od szkodników i złodziei, należy także do tych pobożnych życzeń, o które od lat wielu ze wszech stron zanoszono skargi. Projekt atoli pomieniony właśnie ze względu na swoją ważność wymaga wielkiej znajomości kraju i ścisłego rozbioru.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 19 kwietnia.

7. posiedzenie Sejmowe.

Na początku posiedzenia przedłożył p. Tyszkowski do laski marszałkowskiej wniosek swój wykupna prawa propinacyi i prosił o odesłanie go do komisyi propinacyjnej.

Temu wnioskowi sprzeciwiał się p. Gross, lecz Izba odesłała wniosek do komisyi propinacyjnej. Dalej wniósł p. Tyszkowski, ażeby komisyę propinacyjną wzmocnić nowymi czterma członkami. Wniosek ten wywołał dłuższą dyskusyę, w której zabierali głos pp. Gross, Krzeczunowicz, Chrzanowski i Kowalski i został odrzucony.

Wtedy p. Tyszkowski prosił, aby go uwolniono z komisyi propinacyjnej, ale i temu wnioskowi się nie powiodło, gdyż Izba go odrzuciła.

X. Chełmecki składa do laski marszałkowskiej wniosek względem zmiany § 14 ustawy o stosunkach nauczycieli ludowych.

Następnie odrzucono wniosek p. Rutowskiego, ażeby komisyi terytoryalnej przekazano sprawozdanie Wydziału krajowego o sądach kolegialnych w Galicyi zachodniej, które przekazane zostało komisyi prawniczej, a nadto aby referenta tej ostatniej sprawy p. Józefa Jasińskiego przeniesiono (!) do komisyi terytoryalnej. Przeciw temu wnioskowi przemawiali pp. Spławiński, Chrzanowski i Gross wykazując, że przedmioty te niemają żadnej z sobą styczności.

Dziś wniesiono petycyę o utworzenie Wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim, zarazem przedłożył p. Hausner wniosek równej treści. Petycyę przekazano komisyi edukacyjnej, wniosek p. Hausnera będzie traktowany według regulaminu.

Żywą utarczkę spowodowało doniesienie p. Waleryana Podlewskiego, jako zastępcy przewodniczącego w komisyi petycyjnej, że komisya ta kilka petycyi odstąpić uchwaliła niektórym innym komisyom. P. Spławiński sądził, że Izba niema prawa inaczej zarządzać, gdyż komisya tylko podaje fakt spełniony do wiadomości Izby nie zaś pod jej uchwałę. Przeciw temu przemawiali pp. Gross, Grocholski, Gniewosz, Chrzanowski a szczególnie p. Skrzyński, który wystąpił przeciw praktyce, jaka od niejakiego czasu wkradła się do komisyi petycyjnej, że ta mianowicie ułatwia sobie robotę przekazując innym komisyom rozmaite petycye. Gdyby to było uzasadnionem, komisya petycyjna byłaby wcale niepotrzebną, ponieważ prawie każda petycya wchodzi w zakres jakiejś innej komisyi. P. Firlej bronił komisyi petycyjnej, twierdząc, że stosowała się jedynie do zeszłorocznej na wniosek p. Zyblikiewicza zapadłej uchwały; pp. Chrzanowski i Gniewosz wyjaśnili zaś, że uchwała ta stosuje się tylko do petycyj, które mogą obciążyć budżet, a nie do innych. Ostatecznie uchwalono, aby petycye, o które chodziło, pozostały w komisyi petycyjnej.

Odczytano następnie długą, jak wszystkie interpelacye ruskie, interpelacyę ks. Zawadowskiego tyczącą się uregulowania t. z. *jura stolae*, poczem ks. Czartoryski jako zastępca przewodniczącego komisyi kultury krajowéj zabrał głos, a nadmieniając, że w téj komisyi żaden członek nie jest specyalistą pod względem przemysłu górniczego prosił, aby sprawozdanie Wydziału krajowego tyczące się utworzenia bióra górniczego, przekazano osobnéj wybrać się mającéj komisyi z 5 członków.

Wniosek ten popierali pp. Abrahamowicz, i Polanowski, sprzeciwiali się zaś pp. Krzeczunowicz i Wodzicki utrzymując, że skoro komisya nie ma w swem gronie górników, może sobie ich zaprosić i zażądać opinii. Mimo téj opozycyi uchwalono wybrać komisyę górniczą a to na wniosek p. Jasińskiego jeszcze na tem samem posiedzeniu.

Z kolei odesłano projekt rządowy względem przemiany zawartych w ustawach krajowych oznaczeń miar i wag na metryczne do komisyi administracyjnéj, projekt zaś rządowy do ustawy o ochronie własności polowéj do komisyi kultury krajowej, poczem bez dyskusyi przyjęto ustawę o rozdziale gmin Obarzyń i Temeszów, (sprawozdawca p. Kocyłowski) tudzież rezolucyę proponowaną przez komisyę prawniczą „wzywa się rząd o wyjednanie ustawy, iż do ważności zapisu na sąd polubowny, potrzeba by ten zapis aktem notaryalnym był uznany (sprawozdawca p. Fruchtmann).

Z porządku dziennego nastąpiło drugie czytanie sprawozdania komisyi administracyjnéj o zakupnie gruntu pod gmach na umieszczenie sejmu i Wydziału krajowego.

Komisya ta uważa wniosek Wydziału krajowego, aby zakupić w tym celu grunt przy ulicy Mickiewicza za 141,128 złr. za zupełnie uzasadniony, a nadmieniając, że Wydział krajowy nie żąda żadnego specyalnego funduszu na pokrycie pierwszéj raty, lecz uiści takową z oszczędności budżetu na rok. 1875, wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

„Upoważnia się Wydział krajowy do kupienia na rzecz funduszu krajowego całéj realności we Lwowie pod L. 717$^2/_4$ położonéj wraz z superstruktami i inwentarzem ruchomym i nieruchomym za cenę i pod warunkami zawartemi w protokóle spisanym dnia 13 marca 1875 z właścicielkami téj realności z Wną Anielą z Sierakowskich Hubicką i Wną Zofią z Wendrychowskich Szydłowską. W celu wypłacenia pierwszéj raty z ceny kupna w sumie 47,042 złr. 67 cnt. i procentu po 6% od sta za rok od pozostającéj reszty ceny kupna i taksy od przeniesienia własności, otwiera się Wydziałowi krajowemu na rok 1875 zadatkowy kredyt w sumie 58,863 złr. Pozostałe dwie raty ceny kupna mają być umieszczone w budżecie funduszu krajowego, a to na rok 1876 w sumie 47,042 złr. 67 cnt. z 6% procent od pozostałéj trzeciéj raty włącznéj kwocie 49,866 złr. a na rok 1877 w sumie 47,042 złr. 66 cnt."

Pierwszy zabrał głos p. Gross. Jakkolwiek przyznaje, że Wydział krajowy postąpił sobie w téj sprawie nader przezornie i skrupulatnie, pragnąłby aby miał w rezerwie możność zakupienia także przylegającego gruntu od ulicy Kościuszki, gdyby się tego okazała potrzeba. Daléj wytyka mówca, że Wydział krajowy zamierza uiścić pierwszą ratę z oszczędności r. 1875; gdy dotąd oczywiście nie można wiedzieć, czy z zamknięcia rachunków wyniknie jaka oszczędność. Mówca nie stawia jednak żadnego wniosku.

P. Skrzyński pragnąłby, aby nie uchwalać już teraz pewnej kwoty na pokrycie rat, ponieważ z 15,000 złr., które sejm r. z. uchwalił na prace przygotowawcze, zapewne jeszcze znaczna kwota pozostała, której będzie można użyć w tym celu. Po dłuższej przemowie, stawia następujący odrębny wniosek, który pragnie przekazać komisyi administracyjnej do sprawozdania, a mianowicie:

„Sejm podnosząc uchwałę swą z r. 1874, mianowicie ustęp jej orzekający, iż ma być wybudowany gmach dla obrad sejmowych i umieszczenia Wydziału krajowego, poleca Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie przystąpił do czynności w tym celu potrzebnych, a zarazem stanowi:

1) Cały koszt na gmach i plac pod niego nie ma przekraczać 850,000 złr.

2) Potrzebne fundusze uzyskane będą w drodze pożyczki, opartej na amortyzacyi.

3) Budowa ma być wykonaną w drodze przedsiębiorstwa, pod kontrolą Wydziału krajowego.

4) Pojedyncze parcele zakupionej realności mogą być sprzedane, sąsiednie dokupywane, a to wedle potrzeby zamierzonej budowy.

5) Na pokrycie najpilniejszych robót preliminuje się kwota 10,000 złr. w budżecie r. 1876.

P. Chrzanowski utrzymując, że nie można wiedzieć jeszcze, czy i jakie będą oszczędności z r. 1875, wnosi dodatek, ażeby na pokrycie pierwszej raty użyć oszczędności z r. 1874, które już są wiadome.

Po przemówieniu pp. Gniewosza i Grocholskiego, którzy popierają wnioski komisyi, Antoniewicza, który w długiej mowie żąda odroczenia tej sprawy do następnej kadencyi, powtórnem przemówieniu pp. Chrzanowskiego, Skrzyńskiego i wyczerpującym wywodzie p. Pietruskiego, który również broni wniosków komisyi, przemawia krótko sprawozdawca, a w głosowaniu utrzymuje się wniosek komisyi, poprawki zaś i wniosek p. Antoniewicza upadają.

Uchwalono następnie kilka ustaw zezwalających na dodatki do podatków, tudzież kilka nowych myt, poczem bez dyskusyi sprawdzono wybory nowo wybranych posłów: Skrzyńskiego, Abrahamowicza i Jędrzejowicza, którzy składają przyrzeczenie; również bez dyskusyi uchwalono udzielić dwom urzędnikom Wydziału krajowego pp. Leonowi Kuniszowi i Jakóbowi Gordonowi całoroczną zaliczkę na płacę, a w końcu przystąpiono do wyboru komisyi górniczej, którego rezultat dotąd niewiadomy.

Przyszłe posiedzenie po ruskich świętach.

Lwów 19 kwietnia.

(E.) Donosiłem już dawniej, że p. Tyszkowski wniósł w komisyi propinacyjnej gotowy projekt wykupna prawa propinacyi. Jak się obecnie dowiaduję, projekt ten dziś w sejmie wniesiony i do komisyi propinacyjnej odesłany, opiera się na następujących zasadach:

Wyłączność prawa wyrobu i wyszynku gorących napojów ma być zniesioną za wynagrodzeniem. Wyrób napojów staje się od dnia wejścia w życie ustawy przedmiotem wolnego przemysłu. Wyłączne prawo wyszynku pozostaje w całej swej rozciągłości przez lat 26 przy uprawnionych; gdyby jednak w tym czasie wynagrodzenie za zniesienie tego prawa w całym kraju jeszcze spłaconem nie było, pozostaną uprawnieni w posiadaniu wyszynku tak długo, aż wynagrodzenie to spłacone nie zostanie, wszelako nie dłużej jak 4 lata. Po upływie tego 26-letniego a względnie 30-letniego okresu ma ustać raz na zawsze propinacyjne wyłączne prawo wyszynku.

Prawo propinacyjne wykonywane na własnem terytoryum przez gminy miejskie nie będzie przedmiotem wykupna. Gminom wolno aż do upływu 26- lub 30-letniego okresu wykonywać to prawo w sposób dotychczasowy lub stósować się do ogólnych postanowień ustawy przemysłowej. Po upływie tego peryodu wszystkie miasta w sposób ostatni urządzone być mają.

Za zniesienie prawa otrzymują uprawnieni tytułem wynagrodzenia kapitał w gotowych pieniądzach, równający się 12 letniemu czystemu dochodowi. W celu wyrachowania dochodu czystego z prawa wyszynku, przedłoży właściciel prawa propinacyi wykaz ilości trunków w ostatnich trzech latach przeciętnie rocznie wyszynkowanych. Przyjmuje się za podstawę, że dotychczasowy właściciel pobierał jako dochód czysty od garnca 30-stopniowej okowity 50 c., od wiadra piwa 1 złr. 50 c., od garnca słodzonych trunków 1 złr. 50 c. Wyrachowany tym sposobem roczny dochód ma służyć za podstawę do obliczenia wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi, jeśli takowy nie przenosi czystego dochodu z prawa wyszynku przyjętego do wymiaru podatku z ostatnich 3 lat przed wejściem w życie ustawy.

Do obliczenia kapitału wynagrodzenia ustanowioną będzie „komisya krajowa indemnizacyi propinacyjnej" we Lwowie, złożona z Namiestnika lub delegowanego zastępcy jako przewodniczącego, dwóch wyższych urzędników politycznych, dwóch członków Wydziału krajowego, jednego radzcy wyższego sądu i jednego zastępcy uprawnionych. Komisya ta orzeka co do cyfry czystego dochodu zgłoszonych praw i wysokości kapitałów. Od jej orzeczenia służy rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Osobna instrukcya określa bliżej sposób postępowania.

Na spłacenie wynagrodzenia i opędzenie kosztów dochodzenia utworzony będzie krajowy fundusz indemnizacyi propinacyjnej, do którego wpływają *a)* upłaty składane przez szynkarzy przez 26-letni lub 30-letni przeciąg czasu uiszczać się mające po 10 c. od garnca okowity, a po 30 c. od wiadra piwa lub garnca słodzonych napojów. Opłaty te będą uiszczać bezpośrednio szynkarze, dotychczasowi właściciele jednak są odpowiedzialni za to, że szynkarze uiszczać będą $^1/_5$ część tej kwoty, która przy wymierzaniu wynagrodzenia jako roczny czysty dochód przez komisyę krajową przyjętą została. Odpowiedzialność ta cięży wyłącznie na prawie propinacyi; *b)* taksy od nowych gorzelń i browarów; *c)* grzywny za przestępstwa propinacyjne. Administracyę funduszu indemnizacyjnego sprawować będzie Wydział krajowy jako Dyrekcya funduszu indemnizacyi propinacyjnej.

Spłata kapitałów wynagrodzenia następuje w ten sposób, iż co pół roku odbywa się losowanie wyroków indemnizacyjnych w granicach planu umorzenia.

Wiedeń 18 kwietnia.

(J. H.) Plan fuzyi kolei galicyjskich zajmuje w tej chwili najbardziej koła finansowe. Stadyum, w którem się ta rzecz znajduje, znają nie wtajemniczeni tylko o tyle, że po jednej stronie stoi kolej Karola Ludwika dążąca za pomocą fuzyi z mniejszemi kolejami galicyjskiemi do owładnięcia hegemonii i monopolu taryfowego, jak również, że dążenia te wspiera rząd cislitawski, któremu przedewszystkiem zależy na tem, aby przyszła do skutku linia Stryj-Beskid t. j. trzecia kolej łącząca Galicyę z Węgrami. Rząd powoduje się przy tem tylko koniecznością strategiczną, albowiem leży jak na dłoni, że kolej ta nie jest wypływem potrzeby komunikacyjnej lub gospodarczej, gdyż wiadomo powszechnie, że już kolej Przemysko-Łupkowska ciężką prowadzić musi walkę o byt. Z drugiej strony zaś ta ostatnia, wiedząc, iż w razie udania się zamiarów kolei Karola Ludwika pochłoniętąby została przez nią wraz z innemi mniejszemi kolejami w Galicyi, stawia zawczasu czoło owym zabiegom. Niechcąc postradać samodzielności swej na rzecz wzmiankowanej kolei, jak również bacząc na to, iżby w razie, gdyby udało się kolei Karola Ludwika choćby tylko resztę kolei do siebie przygarnąć, nie popadła w położenie, w któremby co do taryfy transportu nie mogła konkurencyi wytrzymać z koleją Karola Ludwika, a nareszcie chcąc zapobiedz przyjściu do skutku linii konkurencyjnej Stryj-Beskid — staje w zapasy z koleją Karola Ludwika występując samodzielnie z projektem zlania się z młodszemi kolejami, mianowicie z koleją Naddniestrzańską i Albrechta. Znaczyłoby to więc tyle, co podjęcie walki taryfowej z główną koleją galicyjską, a zarazem bezwarunkowe uprzątnienie kwestyi co do trzeciej linii galicyjsko-węgierskiej ze Stryja na Beskid. Przeciw temu atoli z różnych stron nasuwają się przeszkody. Rząd aczkolwiek przekonany, że linia ta nie jest potrzebną, obstaje przy niej z powodów strategicznych, a zarówno i rząd węgierski domaga jej się, odwołując się na dotyczącą umowę z r. 1871, tak, iż z niektórych kroków tegoż nawet wnosić można, że zabiera się do wybudowania węgierskiej części tej linii z Munkaczu do tunelu beskidskiego na koszt państwa. Wspomnieć tu także wypada o zabiegach, które czyni węgierska kolej północno-wschodnia, aby zabezpieczyć budowę linii do Beskidu. Wkrótce okaże się w dziennikach memoryał, obecnie jeszcze trzymany w tajemnicy, wystosowany przez radę zawiadowczą rzeczonej „Nordostbahn" do węgierskiego ministerstwa komunikacyi, w którym oświadcza się energicznie przeciw porzuceniu linii w mowie będącej, domaga się zaś, aby rząd węgierski bacznie śledził projekta fuzyi kolei galicyjskich i starał się, aby zamierzonem porzuceniem linii Stryj-Beskid nie został narażonym interes kolei węgierskich. Jak wiadomo i kolej Przemysko-Łupkowska równie w memoryale wyłuszczyła projekt swój i sytuacyę młodszych kolei, z któremi się zlać zamierza. Miałem sposobność wglądnięcia do tegóż memoryału a nie będzie od rzeczy przytoczyć tu motywa powodujące ją do tego kroku. Otóż głównym bodźcem do fuzyi jest podźwignięcie sytuacyi młodszych kolei galicyjskich, złamanie monopolu kolei Karola Ludwika a nareszcie osiągnięcie korzyści fiskalnych. Nadto samoistność kolei Przemysko-Łupkowskiej tylko w ten sposób może być zabezpieczoną, a zarówno niebezpieczeństwo utworzenia linii Beskid-Stryj odwróconem być może tylko przez inkorporacyę mniejszych kolei w jej ciało. W memoryale wspomnionym rada zawiadowcza kolei Przemysko-Łupkowskiej wykazuje ujemne znaczenie linii Stryj-Beskid, wskazując na nędzne rezultaty ruchu na już istniejących kolejach węgiersko-galicyjskich, które rezultaty zaiste nie zachęcają do wybudowania jeszcze trzeciej kolei. Spodziewano się już wiele po kolei Przemysko-Łupkowskiej, jako pierwszej linii galicyjsko-węgierskiej i widziano już w duchu ogromny obrót produkcyj obu krajów. W rzeczywistości atoli rzecz przedstawia się inaczej. Ruch tak nieznaczny, że dziennie wystarczy jeden pociąg w każdym kierunku, a mimo wielkiej oszczędności nie opłacają się koszta ruchu. Nadto druga kolej do Węgier (Tarnów-Preszburg) jest na ukończeniu, która niebawem także zasiędzie do obfitej biesiady. Los trzeciej kolei karpackiej tj. Beskidzkiej nie byłby zatem tego rodzaju, aby polepszył sytuacyę kolei Albrechta. Poprzednie ministerstwa powodowały się maluczkiemi korzyściami finansowemi, udzielając koncesye na mniejsze koleje galicyjskie różnym towarzystwom, w skutek czego sieć kolei młodszych w ruchu będących obejmująca zaledwie 58 mil, rozstrzelona w kilku rękach. Ten błąd rząd stara się naprawić przez to, że chce kolei Karola Ludwika wydać wszystkie koleje galicyjskie. Jest iluzya, jakoby kolej ta zechciała zgodzić się na zlanie subwencyi wyznaczonej dla jej starej linii z subwencyą wyznaczoną dla kolei młodszych; musiałaby chyba dywidendy swych akcyonaryuszów poświęcić na pokrycie niedoborów kolei młodszych. Na to nie zgodziliby się nigdy akcyonaryusze kolei Karola Ludwika, w skutek czego tak jak przedtem, musianoby ustanowić osobną gwarancyę, co do której wysokości kolej Karola Ludwika stawiałaby może większe pretensye, aniżeli ją wymagają obecnie koleje młodsze, albowiem w takim razie łatwo byłoby kolei Karola Ludwika skierować główny ruch na swoją starą linię, w skutek czego linie mniejsze leżałyby odłogiem, a kolej Karola Ldwika akcyonaryuszom swoim mogłaby wypłacać wysokie dywidendy. Memoryał dalej wylicza środki, za pomocą których możnaby naprawić sytuacyę młodszych kolei. Co się tyczy fuzyi z koleją Albrechta, to już w przeszłym roku przygotowawcze rokowania rozpoczęto. Kolej Tarnów-Leluchów-Preszów (część węgierska) także w zasadzie oświadczyła się już za przystąpieniem do fuzyi. Czyniono takową tylko zawisłą od tego, ażeby kolej Przemysko-Łupkowska objęła zarząd części galicyjskiej (Tarnów-Leluchów). Co do kolei Naddniestrzańskiej, byłoby najstosowniej, gdyby rząd ją nabył na własność, co obecnie pod nader korzystnemi warunkami dałoby się uskutecznić, kurator bowiem priorów tej kolei ma już prawo do egzekucyjnej sprzedaży kolei, a jak słychać, sprzedałby takową za trzy i pół milionów reńskich. Oprócz tego, Rada zawiadowcza kolei Przemysko-Łupkowskiej liczy korzyści, jakieby przyniosła fuzya w zarządzie, na którymby rocznie 200,000 złr. można zaoszczędzić. Nadto odpadłyby 30,000 na *Grenzdienst*, służbę pograniczną, w Chyrowie i Stryju, nie pomnąc już ogólnych korzyści w obrocie i transporcie. Jako gwarancyę zaś zapowiedzianych korzyści jednolitej sieci południowo galicyjskiej, kolej Przemysko-Łupkowska daje to, że zrzeka się koncesyjnych taryf maksymalnych, przez co zostawia państwu wszelki wpływ na ustanowienie taryf.

Wiedeń 19 kwietnia.

(R.) Istnieje tu cała czereda korespondentów do dzienników pruskich, którzy do tego stopnia stracili poczucie własnej godności, iż służąc dziennikom berlińskim tak się zachowują i tak piszą, jak gdyby byli Prusakami z urodzenia, lub jak gdyby byli ludźmi bez ojczyzny. Dzienniki pruskie wyzyskują to służalstwo, ale zbyt wiele posiadają własnego patryotyzmu, aby niem nie gardziły. Aby przekonać się o prawdzie słów niniejszych, trzeba tylko czytać listy tych korespondentów w rozmaitych pismach berlińskich, lub w *Augsb. Allg. Ztg* z powodu ogłoszenia listu pasterskiego Arcybiskupa Rauschera, który — jak wiadomo, ostro występuje przeciw Prusom. Jeżeli więc korespondenci ganią treść listu pasterskiego, czy to z powodów religijnych lub politycznych, to nikt im prawa do takiej krytyki nie odmówi; ale inaczej ma się rzecz, jeśli w słowach pełnych pokory tłómaczą Prusom, jaką przykrość kardynał Rauscher sprawił w wiedeńskich kołach rządowych swoją filipiką przeciw polityce kościelnej w Niemczech, jeśli usprawiedliwiają i uniewinniają rząd austryacki, iż na mocy obowiązujących ustaw nie może przeszkadzać ogłaszaniu podobnych listów pasterskich, zgoła jeśli jako istni faryzeusze załamują ręce i ubolewają tak ciężko nad nieszczęściem wywołanem przez kardynała Rauschera i swoją drogą mszczą się na nim, pocieszając swych pobratymców w Berlinie, że to jeden z tych dostojników kościelnych, który odstąpił od własnego stanowiska na soborze ostatnim. Co też w Berlinie powiedzą o takiem zaparciu się pewnych austryackich publicystów? Trudno przypuścić, aby znajdowali się w Berlinie podobni publicyści pruscy, którzyby w ten sam sposób zechcieli przypodobać się rządowi austryackiemu.

Wogóle kardynał Rauscher ostatniemi czasy ciągle zwraca na siebie uwagę. Głos jego przeciw ustawie starokatolickiej wystarczył, aby ustawa stała się tem pożądańszą zdobyczą dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego, w którego imieniu *Nowa Pressa* wydała hasło, że do ustawy starokatolickiej dążyć należy wszelkiemi siłami właśnie dla tego, ponieważ arcybiskup wiedeński tak wielką przywięzuje wagę do jej odrzucenia, przyczem dziennik ten żartuje sobie z ministra Stremayera, posądzając go, iż głosował przeciw wspomnionej ustawie, ponieważ tak nakazał kardynał Rauscher. Co się tyczy planu utworzenia wielkiego stronnictwa katolickiego z programem konstytucyjnym, zwolennicy polityczni kardynała Rauschera nie ukrywają wcale swych zamiarów. Powiadają, że plan strategiczny arcybiskupa wiedeńskiego ma być następujący: Jako centralista starej daty, sięgającej po za czasy dualizmu i jako gorliwy katolik mniema on, iż utworzywszy konstytucyjne stronnictwo katolickie i odciągnąwszy katolików od przymierza z federalistami i opozycyą prawno-polityczną zdoła nietylko ważne oddać usługi sprawie kościoła katoli-

ckiego, ale nadto zdoła rozbić obóz federalistyczny, który kardynałowi Rauscherowi jako centraliście jest wstrętnym; prócz tego radby on kierować parlamentarną frakcyą katolicko-centralistyczną a może naznaczyć różnicę zachodzącą między położeniem kościoła katolickiego w Austryi i w Niemczech. Z usiłowaniami temi w pewnym związku — lubo tylko pośrednim — zostają zabiegi w innym kierunku, o których rozpisała się onegdaj *Gaz. Augsburska*, t. j. zabiegi około utworzenia i zespolenia silnego stronnictwa liberalno-konserwatywnego, złożonego z żywiołów starej szlachty austryackiej. Nazwa ta „liberalno konserwatywne“, obecnie tutaj dość popularna i mogąca odegrać rolę w niedalekiej przyszłości, oznaczałaby sprzeczność w każdem innem państwie; w Austryi atoli nazwa ta jest przeciwstawieniem skrajnemu liberalizmowi i skrajnemu ultramontanizmowi i znaczy to, co w innych krajach oznaczają przez wyraz: „konserwatywny“.

Niektóre dzienniki pruskie bez ogródki zdradzają gniew swój, ilekroć wspominają o zjeździe weneckim. Gniew ich obraca się głównie przeciw Włochom i królowi włoskiemu. Ze strony austryackiej nie obawiają się tyle zdrady, co ze strony włoskiej. Lipska *Allg. Ztg* wyraziła się między innemi, że Cesarz Franciszek Józef to pan wielki starego rodu, który nigdy słowa nie złamie, ale król Włoski to parweniusz, który poświęci swego sprzymierzeńca, jeśli interes tego wymaga. Gazeta ta lipska nigdy nie pisze wbrew prądowi w Berlinie panującemu. Ciekawym jest telegram petersburski (?) w dzisiejszej *Montagsrevue*, podług którego rząd rosyjski uznaje wprawdzie słuszność polityki kościelnej w Niemczech, ale nie może pochwalić międzynarodowych zachcianek tejże polityki. Przed zjazdem weneckim *Montagsrevue* nie byłaby umieściła takiego telegramu (?).

Gdyby znana broszura arcyksięcia Jana Salwatora, której autor zawdzięcza pobyt swój w Krakowie, była mniej wytrawną, byłaby już z pewnością dawno zapomnianą w Prusiech. Ciągłe zajęcie się nią świadczy bardzo dobrze o jej wartości. W Berlinie musiano aż przebrać kogoś za „oficera prawdziwie austryackiego,“ który aż do Kasselu musiał powędrować, aby tam wydrukować broszurę polemiczną przeciw pracy arcyksięcia Jana Salvatora. Broszura ta uważa przymierze z Niemcami jako nieuniknione dla Austryi. Zabawną jest gonitwa między *Nową Pressą* a *Nowym Fremdenblattem*, z których pierwsza dowodzi, że już z stylu poznać, iż broszurę tę mógł tylko oficer austryacki napisać; drugi zaś, że żaden oficer austryacki nie napisałby podobnej broszury. *Pester Lloyd* zupełnie zbyteczną zadaje sobie pracę, aby dowieść, że broszura arcyksięcia Jana Salwatora nie jest pracą arcyksięcia Albrechta. O ile wiem, nikt dotąd nie mienił dostojnego tego wodza i marszałka polnego autorem pracy, będącej wyłączną własnością arcyksięcia Jana Salvatora.

Presse wczorajsza a za nią inne dzienniki podają już szczegóły o podróży N. Pana do Galicyi i do Bukowiny, która ma nastąpić w sierpniu. Rozumie się samo przez się, że to mogą być tylko domysły mniej lub więcej prawdopodobne, gdyż podróż jest wprawdzie postanowioną w zasadzie, ale szczegóły jej dopiero za 2 lub 3 miesiące ostatecznie mogą być ułożone. Chwila zaś, kiedy N. Pan jeszcze przeszło 3 tygodnie ma przebywać w Dalmacyi, jest najmniej stosowną do układania programu podróży galicyjsko-bukowińskiej. *Presse* wymieniła miasta Kraków, Tarnów, Łańcut, Przemyśl i Lwów, które N. Pan ma odwiedzić. Mówią także o Rzeszowie i Stanisławowie, ale nie ma w tej mierze nic pewnego.

Prezesowie ministrów ks. Auersperg i bar. Wenkheim otrzymali od króla Włoskiego wielką wstęgę orderu Łazarza i Maurycego.

Z Wołynia 15 kwietnia.

W samowładztwie moskiewskiem Car, jako głowa prawosławnego Kościoła, jest w nim równie samowładny; to jest, przepisuje rytuały i formy obrzędów religijnych, stanowi o świętych i wyznacza dnie świąteczne. Wydaje teraz nowe przepisy co do świąt prawosławnych, których liczbę zmniejsza, a za to powiększa liczbę dni carskich, w których zakazuje wszelkiej pracy nie tylko w zakładach publicznych, ale ściśle przestrzegać każe, aby i prywatnie nią się nie zajmowano, choćby to były roboty rolne, to jest pilny zbiór zboża lub inne podobne.

Rozporządzenia takie mają zawsze pozór moralnego celu. Wiadomo, jak pijaństwo powszechne jest w Rosyi właściwej. Jest zwyczaj, że każdy gospodarz domu (mówię tu o klasie najniższej, to jest ludu prostego) na każde większe święto zużytkować powinien po jednem wiadrze wódki na osobę, licząc w to wszystkich domowników, nawet dzieci dopiero urodzone. Obecnie dzienniki moskiewskie podają wiadomość, że z rozkazu Cara przy ministrze spraw wewnętrznych ustanowiona osobna komisya dla rozstrzygnięcia kwestyi o zmniejszeniu świąt, aby tym sposobem zmniejszyć pijaństwo. Już nałożenie akcyzy na wódkę, a potem coroczne jej podwyższanie upozorowane było takim samym moralnym celem, to jest zmniejszeniem pijaństwa w kraju. A dziś i prawosławna religia ma iść na pomoc rządowi ofiarą dni przeznaczonych na chwałę bożą, do przymnożenia tych milionów rubli, które akcyza czyni corocznie.

Niezależnie od tego nowego projektu, podobne przepisy już ogłoszono zarządowi dróg żelaznych. Lecz tu jeszcze większa redukcya świąt zrobiona, niż ma być powszechnie w całym kraju. Dla zajęć kolejowych, dni świątecznych jest tylko 32, z których 4 tylko dni jest uroczystości religijnych, dni zaś carskich do uroczystego święcenia pozostaje 28, w które oprócz pasażerskich pociągów, żadnych transportów czynić nie wolno. Cześć więc dla Cara w Rosyi wymaga więcej świąt, niż cześć Boga.

Samowładztwo moskiewskie, umiejące wyzyskiwać na korzyść swoją wszystkie idee czy to religijne, czy polityczne lub społeczne, bezwyznaniowość zachodu przeobrażoną po moskiewsku w nihilizm, wyzyskuje tym sposobem dla siebie, umniejszając cześć dla Boga, a powiększając ją dla Cara. W niedalekiej może przyszłości spodziewać się należy, że zamiast obrazów świętych w cerkwiach prawosławnych, każą umieścić portrety Cara i jego rodziny i przed niemi bić pokłony.

Bezbożność dzisiejsza coraz bardziej się szerząca, jest bardzo Moskwie na rękę przy jej samowładztwie dziedzicznem i zakorzenionem od wieków. Dla tego to takie zawzięte prześladowanie i tępienie katolicyzmu, dla tego tak gwałtowne nawracanie do prawosławia, które jest tylko carską religią, bo kościół katolicki w rzeczach wiary nie przyjmuje supremacyi władzy świeckiej, podlegając jedynie władzy Namiestnika Chrystusowego i trzymając się słów Chrystusa: „oddajcie Bogu co jest Boskiego, a Cesarzowi co jest cesarskiego“.

Mowa hr. Józefa Mielżyńskiego d. 14go kwietnia o pozbawieniu kościoła uposażenia ze skarbu.
(przekład *Dz. Pozn.*)

Panowie! Przedłożony nam projekt jest dalszą konsekwencyą ustaw majowych.

Przy obradach nad ustawami majowemi, wkraczającemi nietylko głęboko w zasady katolickiéj religii ale nawet sprzeciwiającemi im się, zaprzeczyłem już kompetencyi téj wysokiéj Izbie, złożonéj z wyznawców różnych wyznań. Prawa te spotkał z góry przewidziany los, a rząd pomimo swych bezwzględnych środków nie może wymusić ich uznania, chociaż celem przeprowadzenia ich nie szanuje nietylko praw, ale i konstytucyi i ulubione środki wymierza nietylko przeciw duchownym ale i przeciw świeckim. Ja sam stałem się ich ofiarą, pozbawiony zostałem osobistéj wolności i trzymany byłem w więzieniu sądowem, nie wykroczywszy ani przeciw prawom ani nawet ustawom majowym.

Rząd król. widzi swą niemoc przy przeprowadzaniu ustaw majowych i przekracza w imię tych ustaw zakreślone przez niego granice. Co naturalnie jest logicznem, bo ustawy majowe, jak i przedłożony nam projekt nie mają charakteru praw opartych na ogólnych i moralnych podstawach, normujących stosunki społeczne. Są to raczéj środki okolicznościowe, za pomocą których pewna część ludności chce teroryzować drugą fizyczną swoją przewagą i dla tego też władza wykonawcza w przeprowadzaniu ich ucieka się do bardzo rewolucyjnych środków, jak do uwolnienia skazańców celem zrobienia z nich stronników nowego rzeczy porządku. Wszystkie rewolucye szukały, jak wiadomo, tutaj swego zasilenia. Jednym z pierwszych kroków przy przeprowadzaniu ustaw majowych było u nas uwolnienie demerytów z zakładu w Osiecznie. Ale i pomiędzy demerytami nie znalazł rząd posłusznych sobie narzędzi. Demeryci rozporządzeniem rządu na wolną puszczeni stopę, posłusznymi pozostali pomimo tego przełożonéj swéj władzy duchownéj, a tak upadłych indywiduów jak Kubeczak znaleść nie łatwo. Import z innych prowincyj, lubo nieprawny, udał się tylko w jednym przypadku! Panowie! Jest to poniżającem dla państwa, gdy bohaterowie rządu znęceni doniosłemi beneficyami, wprowadzani bywają w urzędowanie za pomocą żandarmów i na urzędach swych tylko z pomocą tychże utrzymać się mogą.

Ogłoszone już ustawy sprowadziły w następstwie takie stosunki, jakich nie zna dotąd historya. Państwo zaręczając uznanie i uszanowanie dla katolickiego kościoła, oktrojowało mu nowe wyznanie i narzuciło mu duchownych odpadłych od kościoła. W prześladowaniu katolickiego kościoła ustawy majowe prześcigły wszystkie państwa. W Rosyi nawet, gdzie wolność sumienia, jak wszelka wolność była uciemiężaną, gdzie ma miejsce oburzenia godne prześladowanie unitów, gdzie przecież racya stanu ani wolności, ani kultury nie nadużywa i nie powołuje się na nie, pomimo brutalnéj siły, z jaką prześladują wyznawców innych wyznań, na drodze prawodawczéj, kładę przycisk na to, w prześladowaniu kościoła nie doszedł rząd tamtejszy aż do ustaw majowych. Władza świecka pozostawia tam nietykalnemi *spiritualia* a rzymsko-katolickich sług kościelnych nie poddaje pod kompetencyę trybunału złożonego nietylko z niekatolików, ale i niechrześcian. Katolicki wydział tak zwanego świętego synodu w Petersburgu złożony jest tylko z katolików, a mimo to nie ma władzy odsądzania duchownych od *spiritualiów*.

W Prusach, gdzie ustawy majowe zawdzięczają swe powstanie wybujałéj wolności i kulturze, nie mogą katoliccy duchowni przyczyniać się do ich przeprowadzenia, bo nadwerężyliby wolność swego sumienia, a nadto nie dozwala im tego złożona dawniéj pod powagą państwa przysięga kościelna.

Władza państwowa przekonała się też ostatecznie sama o niemocy tych ustaw, chce więc za pomocą zagrożonego w tych projektach odebrania środków do życia wymódz ich przeprowadzenie. Pokusą zysków materyalnych duchowieństwo rzymsko-katolickie chcą zmusić do poddania się pod panowanie tych ustaw, które przeciwne są ich sumieniu i złożonéj już przysiędze.

Ubliżające to nader dla katolickiego duchowieństwa przypuszczenie, że dobra duchowne i religijne, których jest reprezentantem, poświęci względom materyalnym, musi za sobą pociągnąć podkopanie religii w ludzie i jego zdziczenie, lub jeżeli się za duchowieństwem oświadczy, wywołać jego opór, któregoby użyto za pozór do gwałtownych prześladowań religijnych.

W żadnym razie nie osiągnie prawo to zamierzonego celu, by duchowieństwo skusić, zniewoli owszem duchowieństwo katolickie do wytrwania w opozycyi przeciw ustawom majowym, by uniknąć nawet podejrzenia, jakoby mogli przeniewierzyć się swemu powołaniu. Postępując inaczej, wystawiłoby się duchowieństwo na stokroć gorszą rzecz od prześladowania, bo na pogardę nietylko tych, co powierzeni są ich dusz pasterstwu, lecz samego rządu. Prawa, które poddanych państwa stawiają wobec takiego dylematu, muszą koniecznie wywołać przewrót w społeczeństwie. Wysoka Izba, powołana wedle pierwotnego swego przeznaczenia do stawiania tamy wszelkim przewrotom, nie powinna zgodzić się na takie korupcyjne prawa, popierające przewrót.

I jako Polak protestuję następnie przeciw prawu, któreby uwłaczało królewskim przyrzeczeniom, jakie nam przy okupacyi dawnych ziem polskich kilkakrotnie powtarzano. We wszystkich tych patentach okupacyjnych gwarantowano jak najuroczyściej słowem królewskiem prawa, a przedewszystkiem Kościoła rzymsko-katolickiego.

W skutku wcielenia tych ziem polskich zabrało państwo Pruskie znacznych rozmiarów dobra kościelne, z dochodów, których stosownie do rozporządzeń, zapadłych już za czasów polskich, część jedna użytą być miała na cele szkolne. Temu zobowiązaniu nie uczynił zadość rząd pruski, gdyż inaczej utrzymywanoby szkoły ludowe bezpłatnie, a nie kosztem biednej ludności. Z drugiej części z dochodów zabranego majątku kościelnego miały się dostatecznie wyposażać i kościół i słudzy jego; ale i tego obowiązku bardzo skąpo tylko dopełniano.

Wedle projektu do prawa, nad którem debatujemy obecnie, ma i to skąpe wyposażenie uledz sekwestrowi i przejść na korzyść tych jedynie księży, którzy się przeniewierzą rzymsko-katolickiemu kościołowi. Podobne zamiary sprzeciwiają się danym przyrzeczeniom królewskim. Powaga zaś monarchizmu wymaga, ażeby przyrzeczenia królewskie nie stały się iluzorycznemi.

Konrad III Hohenstaufen wyrzekł owe piękne słowa: „Co rzecze król, stanowczo i sumiennie dotrzymanem być winno“. Jeżeli więc, panowie, pod pozorem kultury i postępu zamierzacie wstrząsnąć w swych posadach monarchią dla tego, ażeby przeprowadzić uciemiężenie wolności sumienia katolików, idźcie tędy za waszym popędem, ale równocześnie postawcie wniosek o zniesienie tej Izby.

Oświadczając się przeciw projektowanemu prawu, kończę, panowie, z przekonaniem, żem uczynił zadosyć obowiązkom członka tej wysokiej Izby. Bo i filozof genewski (J. J. Roussau) już był wypowiedział, co na innem miejscu przytoczono, a co dość często powtarzać sobie należy: „*Le plus fort n'est jamais assez fort, s'il ne transforme sa force en droit*“. Taki rozkład, taki przewrót w państwie, prowadzi jedynie do gilotyny.

Biskup sufragan gnieźnieński X. Cybichowski zapozwany został przed sąd powiatowy w Poznaniu na d. 17 b. m. w śledztwie procesu wytoczonego mu, że w Wielki czwartek święcił w katedrze olej święty i wyświęcał subdyakonów na dyakonów. Oskarżenie przedłożono Biskupowi na piśmie, a ten odczytawszy je oświadczył, że zrzeka się obrony, w sprawie zaś poszukiwania delegata apostolskiego odmawia zeznań. Sąd naznaczył nowy termin na d. 22 b. m. i wezwał zarazem czterech kapłanów w śledztwie powyższem.

W sprawie exkomunikacyi w Kwilczu X. Kicka z Kamionny, zjechała na miejsce komisya śledcza, przesłuchiwała proboszcza X. Beyera, wikarego i organistę.

Wiedeń 19 kwietnia. W skutek interwencyi ministerstwa wyznań i oświaty, wydało ministerstwo wojny reskryptem z d. 15 bm. następujące na rok bieżący przepisy co do ćwiczeń wojskowych rezerwy:

Oficerowie rezerwy, będący profesorami lub suplentami w szkołach publicznych i w zakładach naukowych, postawionych na równi ze szkołami publicznemi, otrzymają w skutek podania się pozwolenie odbycia ćwiczeń wojskowych podczas wakacyj, zamiast na wiosnę. Świadectwem wydanem przez dyrekcyę winni udowodnić, iż podczas roku szkolnego na posadzie swej są niezbędnymi, i jaki okres czasu przeznaczony jest na wakacye.

Oficerom rezerwy, którzy w tych zakładach naukowych odbywają studya, udzielonem także będzie na ich prośbę odroczenie ćwiczeń wojskowych aż do wakacyj, ale w tym wypadku, jeżeli jeszcze na przyszły rok poświęcać się będą naukom. Winni oni świadectwem dyrektora udowodnić tak swój charakter jako uczniowie, oraz tę okoliczność, że nauk swoich w roku bieżącym nie kończą, jak niemniej okres czasu przeznaczony na wakacye.

Przy powoływaniu tych oficerów rezerwy do odroczonych ćwiczeń wojskowych, w interesie ich wykształcenia wojskowego należy mieć wzgląd na to, aby o ile się da, przydzielani bywali do takich wojsk, które w tym czasie nie należą do koncentracyi dywizyj wojska i nie odbywają ćwiczeń wojskowych rezerwy.

Oficerom kończącym w tym roku studya, udzielonem będzie na podstawie przedłożonego przez nich odnośnego dowodu uwolnienie od ćwiczeń wojskowych w tym roku, a odbyć je będą mogli w roku przyszłym.

Żołnierze rezerwy, którzy w zakładach naukowych są albo professorami, albo suplentami, albo wreszcie uczniami, mogą wskutek wniesionej prośby, udowodniwszy ten swój charakter, odbyć ćwiczenia wojskowe podczas wakacyj, i wówczas należy odstąpić od przepisanego okresu ćwiczeń wojskowych.

Równocześnie, celem stanowczego uregulowania tej kwestyi, w jaki sposób na przyszłość powoływani być mają profesorowie, suplenci i uczniowie do ćwiczeń wojskowych rezerwy, rozpoczęły się rokowania ministerstwa wojny z jednej, z ministerstwami oświaty i obrony krajowej z drugiej strony.

W sprawach wojskowych pisze także *Bohemia*, co następuje: „Zapowiadane projekta ustaw i przepisy wykonawcze, mianowicie co do normaliów awansowych i emerytalnych, tudzież przeobrażenia sztabu głównego, nie ziszczą się tak rychło, jak pierwotnie zapewniano. Pod względem zaprowadzenia rzeczy nowych, organizacyi itp., przekonano się w ostatnich czasach, że wszystko nowe musi być do okoliczności zastosowane, inaczej rzecz nowa będzie musiała być jeszcze nowszą zastąpioną; a przecież należy wydać tylko rzeczy doskonałe. Przepisy nowe o awansach, które, jak wiadomo, nie zupełnie zyskały zatwierdzenie Cesarza, oddano komitetowi dygnitarzy wojskowych do przerobienia; obrady ostateczne jednak, skutkiem nieprzewidzianych okoliczności, musiano na razie odroczyć. Ustawa o emeryturach wojskowych, potrzebuje tylko jeszcze zatwierdzenia przez sejm węgierski; sesya tego sejmu już się jednak chyli ku końcowi i jest tam tyle innych spraw nadzwyczajnie pilnych do załatwienia, więc ustawa emerytalna będzie do sesyi przyszłej odłożoną. Ustawa o sztabie głównym, ma już w listopadzie br. wejść w życie; jak na teraz jednak wszystko pozostanie po dawnemu, co wyjść może na dobre oficerom, do sztabu przydzielonym, bo mają znowu pół roku czasu starać się o wcielenie do sztabu głównego.“

— Marszałek sejmu czeskiego wystosował wezwanie do posłów staroczeskich, ażeby wzięli udział w obradach sejmu, w przeciwnym bowiem razie postąpi sobie w myśl postanowień regulaminu. Powtarza się to już od r. 1867, tj. od chwili, kiedy Czesi rozpoczęli prowadzić politykę opozycyi biernej. *Presse* dodaje do tego doniesienia, iż tym razem mają staroczescy posłowie odpowiedzieć, „że tylko na razie nie wezmą udziału w obradach sejmu.“

— Przed kilku dniami pojawił się w Pradze list pasterski wszystkich biskupów czeskich. Ubolewa on nad krwawemi wypadkami w ciągu ostatnich lat 25, nad utratą dwóch pereł z korony austryackiej, nad upadkiem tronów książęcych, nad zrabowaniem i więzieniem Ojca św., nad wydaniem walki Kościołowi katolickiemu. Z drugiej strony podnosi postępy w dziedzinie wiedzy, sztuki i przemysłu; rozbiera następnie pojęcie wolności w duchu przykazań boskich, ostrzega przed nadużyciem wolności przez gnębienie i upokarzanie współbraci, przez namawianie do usuwania się od błogosławieństwa kościelnego w chwili zawierania ślubów małżeńskich. List pasterski wzywa w końcu do zupełnego przestrzegania wolności przy wyborach do reprezentacyj gminnych, szkolnych i państwowych, tudzież do odpierania prześladowań Kościoła.

— W sejmie węgierskim komisya kościelno-polityczna ukończyła już obrady nad projektem ustawy o wolności wyznań. Komisya skarbowa Izby wyższej sejmu węgierskiego rozpoczęła obrady nad ustawami podatkowemi i przyjęła ustawę o podatkowaniu transportów. *Hon* donosi, że rząd węgierski kazał zamknąć panslawistyczną *Matycę* w Turocz-Szent-Marton i zabrać wszystkie papiery.

Ziemie Polskie.

Akt katedralnego duchowieństwa Chołmskiego.
(Dokończenie).

Chołmska grecko unicka zwierzchność dyecezyalna wydając rozporządzenia o przywróceniu kościelnego porządku i zwyczajów uświęconych wiekami, miała na widoku jedyny wielki cel: „abyśmy się wszyscy zeszli w jedności wiary i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę wieku zupełności Chrystusowej“ (Ephes., IV, 11 — 13). Ciążyła na niej wysoka odpowiedzialność moralna za duchową pomyślność Chołmskich grecko-unickich wiernych. „Biada pasterzom, którzy gubią i rozszarpywają trzodę pastwiska mego“ „mówi Pan (Jerem., XXIII, 1, 2). „Oto ja sam na pasterze, będę szukał trzody mojej z rąk ich“ (Ezech., XXXIV, 3, 10). Na niej, przez historyczny bieg wypadków, nakreślonych w dziwnych drogach Opatrzności Boskiej, ciążyło nadzwyczaj ważne zadanie — do prowadzenia chołmskich grecko-unickich wiernych do możności strzeżenia jedności ducha, to jest jednomyślności religijnej w związku pokoju i miłości z swoją, czasowo zapomnianą i odrzuconą, nie mniej jednak zawsze pełną miłości matką, Świętym Kościołom prawosławnym.

Zadanie to wywołane przez zdezorganizowane położenie dyecezyi Chołmskiej, uwarunkowane przez cały szereg przyczyn historycznych i uwydatnione szczególniej w różnorodności i dowolności obrzędów odprawiania nabożeństwa, przy współdziałaniu z góry, do pewnego stopnia zostało zrobione. Odpowiednio do obowiązków ciążących na pasterzach parafii, Chołmski konsystorz dyecezyalny wydał postanowienie w 1873 r. o przywróceniu i oczyszczeniu obrządku, jaki istniał w grecko-unictwie przed soborem Zamojskim, a jaki obowiązał się zachować za siebie i następców swoich papież Klemens VIII. Znaczna większość duchowieństwa głęboko poczuwała i prawność i konieczność tego ważnego środka, który powinien był utrwalić porządek w sprawach kościelnych; ale byli i tacy księża, którzy nie rozstali się z staremi i przeżytemi nadziemi możności prowadzenia dalej swych prac pasterskich dla przekształcenia obrządku grecko-unickiego, co nie zgodzili się podledz wydanym rozporządzeniom. Zaczęła się czynna, głęboko utajona agitacya złośliwych ludzi pośród ciemnej ludności wiejskiej gubernii Siedleckiej, której towarzyszyły nieposłuszeństwo i zawichrzenia. „Oto i okręty wielkie będąc i gdy je srogie wiatry pędzą, obracane bywają od malutkiego steru, gdzie wola sterującego zechce. Tak i język, mały wprawdzie członek jest, ale wielkie rzeczy podnosi. Oto jako mały ogień, jako wielki las spala. I język jest ogień, powszechność nieprawości. Język postawiony jest pomiędzy członkami naszemi, który plugawi wszystkie ciało, i zapala koło narodzenia naszego zapalony od piekła“ (Jak., III, 4 — 7). Wina tych smutnych wypadków spada na tych, którzy tak długi czas sieją zdradę i nienawiść dla podtrzymania swej sprawy, osłaniając świętem imieniem religii wcale niereligijne cele.

I w tej to ciężkiej chwili dla Chołmskiej grecko unickiej dyecezyi ukazała się przysłana z Galicyi w znacznej liczbie drukowanych egzemplarzy encyklika papieża rzymskiego Piusa IX, wydana 13 maja 1874 r., która uprawnia wszystkie skażenia i latynopolskie nowości w odprawianiu nabożeństwa Kościoła unickiego, błogosławi odstępców od cerkwi i ludu, zachęca unitów do nieposłuszeństwa. Znaleźli się rozpowszechniacze i tłómacze odezwy papieskiej, zbierający włościan w głuchych, osamotnionych miejscowościach i lasach, dla odczytania ludowi papieskiej odezwy i objaśnień jej znaczenia, którym towarzyszyły przytem podżegawcze napomnienia i wymagania silnego bronienia nibyto deptanej wiary. „Ażali źródło z tegoż poniku wypuszcza słodką i gorzką wodę?“ (Jak., III 12). W taki sposób biskup rzymski okazuje się otwartym stronnikiem nieprzyjacielskich ludowi ruskiemu dążeń politycznych i orędownikiem zawichrzeń kościelnych, przeciwko którym powstawali jego poprzednicy, uznający świętość i nietykalność obrządku wschodniego i pogwałcenie warunków, pod któremi doszła do skutku podległość Kościoła zachodnio-ruskiego władzy rzymskiego arcypasterza. Rezultatem encykliki papiezkiej a szczególniej jej tłomaczeń były nowe i niezawodnie ostatnie zawichrzenia. Samo sumienie i zdrowy rozsądek ludu pokazały, że te zawichrzenia, jako następstwo encykliki papiezkiej, powinny być ostatniemi, i odpowiedzią bezpośrednią na odezwę Ojca świętego było nawrócenie się unitów gubernii Siedleckiej na prawosławie.

Po dojrzałem rozważeniu wszystkich powyższych okoliczności i zważywszy:

że czyny Papieża rzymskiego ostatecznie zrywają ten moralny i duchowny związek, jaki istniał pomiędzy nami, jako podległem mu duchowieństwem, a nim, jako naszym ojcem świętym i pasterzem, albowiem czyny jego jawnie są sprzeczne z duchem aktu, na podstawie którego nastąpiło poddanie się biskupów zachodnio-ruskich władzy Rzymu i z wszystkiemi bullami jego poprzedników, którzy uznawali świętość obrządku wschodniego i nietykalne jego zachowanie w greko-unictwie;

że obecnie w katolicyzmie, z inicyatywy tegoż Papieża, wprowadzone zostały dogmata, jako to, o Niepokalanem Poczęciu Przenajświętszej Maryi Panny i o nieomylności Papieża — nieznane starożytno-chrześciańskiemu światu, nieznane i naszym przodkom przy zawarciu Unii, i ogłoszenie ostatniego z pomienionych dogmatów, tj. o nieomylności Papieża, pociągnęło za sobą rozdwojenie w samym katolicyzmie, albowiem liczni jego wyznawcy, uznając czyny Papieża za sprzeczne z kanonami, wyrzekli się posłuszeństwa tronowi rzymskiemu i wszelkich z nim stosunków w sprawach kościelnych;

że dalsze przebywanie w unictwie, zatem w podległości Papieżowi rzymskiemu, może być dla złych ludzi powodem do tego, aby w imię katolicyzmu i w jego interesach sprawiać rozterki pomiędzy nami, a naszymi parafianami i budzić wątpliwość o czystości i prawości naszych czynów, a również podniecając nas i naszych wiernych, przeciwko rozporządzeniom i postanowieniom rządu, a nawet przeciwko Najjaśniejszemu Monarsze, który zlał dobrodziejstwa na swój lud i nas, pokornych sług ołtarza Bożego — stawią nas w niemożności spełniania swych obowiązków odpowiednio naszemu stanowi, do którego powołani jesteśmy według nauki Odkupiciela i Pojednawcy Pana naszego Jezusa Chrystusa, którą jest miłość, sprawiedliwość i pokój w Duchu Świętym.

Nam, głęboko przekonanym o prawdach prawosławia, którzy poznaliśmy przez wiekowe doświadczenie, wieloliczne klęski obcego panowania i podległości Rzymowi, nie pozostaje nic więcej, jak tylko pragnąć, abyśmy przez zupełne przywrócenie poprzedniej jedności z Kościołem prawosławnym, my i nasi wierni, mogli znaleść tę spokojność i duchowne krzowienie się, jakiego byliśmy pozbawieni do obecnej chwili, oraz, aby wszystkie starożytne ustawy naszego prawosławnego Kościoła rosyjskiego i cały starożytny porządek kościelnego odprawiania nabożeństwa był utrwalony teraz i na przyszłość, dla całej grecko-unickiej ludności kraju tutejszego. Ostatni z mieszkających teraz w granicach Rosyi Unitów, odpadli niegdyś od prawosławia, w skutku zbiegu nieprzyjaznych okoliczności, ale nie ze swej winy, przyłączamy się znów do wiary naszych ojców, wierząc i ufając, że pełen miłości Bóg zleje na nas hojności swego miłosierdzia i oświeci nas światłem prawdy, dla której sercem nigdy nie byliśmy obcymi, zawsze będąc w duchownej wspólności z jedynym, świętym, wspólnym, apostolskim Kościołem prawosławnym i wyznającym jego nauki, jednoplemiennym i pokrewnym nam ludem ruskim.

Dla tego, w gorących i serdecznych modlitwach, wezwawszy na pomoc łaskę Pana Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. który Sam jest prawdziwym, nieomylnym, Głową (Ephes, I, 22, oraz V, 23, Kolos., I, 18), jedynego prawdziwego wspólnego Kościoła i Wszechwładnego Ducha Świętego, postanowiliśmy stanowczo i niezmiennie:

1. Uznać ma nowo jedność naszego Kościoła z prawosławnym, katolickim, wschodnim Kościołem i dla tego przebywać odtąd, łącznie z powierzonymi nam wiernymi, w jednej wierze z świętymi wschodnimi prawosławnymi patryarchami i w podległości Najświątobliwszemu Prawosławnemu Synodowi Wszechrosyjskiemu.

2. Najpoddaniej prosić Najpobożniejszego Najjaśniejszego Pana Naszego, o przyjęcie niniejszego zamiaru naszego pod Swoją Najdostojniejszą opiekę i pomaganie jego spełnieniu, dla pokoju i zbawienia dusz Najwyższem Swojem uznaniem i Monarszą wolą, abyśmy i my, pod dobroczynnym Jego berłem, z całym ludem ruskim, jednemi ustami i jednem sercem chwalili Boga w Trójcy jedynego, według starożytnego obrządku apostolskiego, według przepisów świętych soborów powszechnych i według tradycyj wielkich ojców świętych i nauczycieli prawosławnego Kościoła katolickiego.

Na dowód, czego my wszyscy: zarządzający dyecezyą Chołmską, duchowieństwo katedralne i członkowie konsystorza duchownego, niniejszy akt wspólny stwierdzamy własnoręcznemi podpisami, a na dowód ogólnej na to zgody, dołączamy własnoręczne deklaracye duchowieństwa parafialnego.

Pisano w mieście Chołmie, roku od wcielenia się Boga Słowa tysiąc ośmset siedmdziesiątego piątego, lutego d. 18-go.

Administrator dyecezyi Chołmskiej, starszy protojerej katedralny Marceli Popiel; starszy protojerej katedralny, archiprezbiter Józef Wojcicki; rektor seminaryum duchownego, starszy protojerej katedralny Hipolit Krynicki; sekretarz konsystorza, protojerej katedralny Jan Hoszowski; członek konsystorza duchownego, protojerej katedralny Makary Chojnacki; członek konsystorza duchownego, nauczyciel seminaryum, X. Ignacy Hojnacki: członek konsystorza duchownego, nauczyciel religii sześcio-klasowej szkoły żeńskiej, X. Michał Dobrianski; inspektor seminaryum duchownego, X. Ambroży Sietnicki; wikaryusz katedralny, X. Jan Makar i wikaryusz katedralny, X. Emilian Barwiński.

Prusy.

Jako osobliwość, a zarazem jako akt cechujący politykę pruską, jest list gończy rozesłany za księciem Alfonsem Hiszpańskim w chwili, gdy ten bawił w Bawaryi i ztąd śpiesznie wyjechał do Austryi, gdzie bezpiecznie przebywa jako powinowaty dworu cesarskiego. List ten gończy ogłoszony teraz w *Westfäl. Merkur*, rozesłany został przez ministeryum pruskie spraw wewnętrznych do wszystkich rejencyj, a te udzieliły go w odpisie władzom policyjnym, z napisem: „poufne“.

„Ministeryum spraw wewnętrznych.
Berlin 23 marca 1875.

Rząd hiszpański przedłożył rozkaz aresztowania infanta don Alfonsa de Bourbon i d'Este, wydany przez właściwą władzę sądową, tj. sąd wojenny okręgu Nowej Kastylii, według którego tenże infant ścigany jest za rozbój, podpalenie, zgwałcenie i morderstwo, i zwrócił się do Kanclerza z prośbą o przytrzymanie infanta, który udał się do Niemiec, skoro tylko przydybany zostanie w krajach pruskich, stosownie do artykułu II N° 1, 2 i 3 traktatu zawartego między Prusami a Hiszpanią pod dniem 5 stycznia 1860 (zbiór ustaw str. 129) i wydania go Hiszpanii. Gdy załączone dokumenta odpowiadają wymaganiom artykułu V pomienionego wyżej traktatu, przeto polecamy niniejszem rejencyom królewskim i urzędom landratowskim aby infanta don Alfonsa, który według doniesień dziennikarskich przebywa w tej chwili w Wiedniu, w razie przydybania go ujęły i bezzwłocznie dały nam o tem wiedzieć, a wśród tego w takim przypadku starały się, aby infant aż do nadejścia orzeczenia co do sposobu wydania go, trzymany był pod bezpiecznem zamknięciem. Nie potrzeba ryscopisu infanta ściganego, gdyż zapewne władzom granicznym przyjdzie bez trudności wywiedzieć się o domniemanem przybyciu infanta i towarzyszącej mu żony.

Minister spraw wewnętrznych,
hr. *Eulenburg*.
Minister sprawiedliwości,
Leonhardt.

Do rejencyi królewskiej w ....“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 kwietnia. W piątek d. 23 b. m. rozpoczyna się w Krakowie jarmark wiosenny na Ś. Wojciech. W tym celu zaczęto już ustawiać budy jarmarczne na Rynku.

— Od W M. otrzymaliśmy na weteranów pod opieką Sióstr Miłosierdzia Śgo Kaźmierza w Paryżu zostających złr 30; na księży Unitów Chełmskich 20 złr.

— Na Wystawę Sztuk Pięknych nadeszły obrazy: Benedyktowicza „Nad mogiłą“; — Świeszew-

skiego Aleks. z Monachium „Wodociągi rzymskie"; i Niemczykiewicza „Pustka".

— Z funduszu wyznaczonego przez Sejm na stypendya dla uczniów szkoły krajowej gospodarstwa lasowego, nadał Wydział krajowy na wniosek kuratoryi tej szkoły stypendya następującym uczniom: 200 złr. na rok szkolny 1874/5 Antoniemu Romańskiemu i Karolowi Gostyńskiemu, uczniom I. roku tejże szkoły i Julianowi Gosowi, uczniowi II roku; 100 złr. na tenże rok szkolny Maciejowi Borzęckiemu, Kazimierzowi Tarnawskiemu, Ewarystowi Podlaże, Tadeuszowi Stormkiemu, Ludwikowi Wepnikowi, Wincentemu Pilzakowi, uczniom I. roku i Hermanowi Kohlmanowi, uczniowi II. roku; 50 złr. na drugie półrocze tegoż roku Alfredowi Schindlerowi, uczniowi I. roku i Waleremu Janowskiemu, uczniowi II. roku szkoły lasowej.

— Dochodzi nas następujące pismo:

Do Szanownych wyborców z grupy większych posiadłości okręgu wyborczego Tarnowskiego!

Pragnąc zasięgnąć zdania i opinii Szanownych Panów w niektórych ważniejszych przedmiotach, jakie, jak np. sprawa propinacyjna, prawdopodobnie rozstrzygać się będą w obecnej sesyi sejmowej, niżej podpisani posłowie z większych posiadłości okręgu wyborczego Tarnowskiego, mamy zaszczyt zaprosić Szanownych Panów Wyborców naszych na zgromadzenie odbyć się mające dnia 27 b. m. we wtorek o godzinie 3¼ po południu w sali Rady powiatowej w Tarnowie.

Zostajemy z poważaniem Szanownych Panów.

Lwów 19 kwietnia.

Mieczysław Rey, Józef Męciński, Konstanty Pilński.

— We dworze w Tyńcu zdarzył się d. 9 b. m. wypadek. W kuchni dwie służące nalewały naftę do lampy przy zapalonej świecy. Nafta zajęła się i wybuchła, przy czem obiała twarz i odzież Marceliny Madejównej, jednej z tych dwóch sług. Madejówna umarła nazajutrz z oparzenia, a dwoje innych osób lżej zostało poparzonych.

— Lokaj Jędrzej Grün u hr. K. we Lwowie nalał kamerdynerowi Janowi Baczyńskiemu w zamiarze otrucia go, kwasu siarczanego do herbaty. Baczyński uczuwszy przykry gryzący smak herbaty, wstrzymał się od jej picia. Grün uwięziony przyznał się do winy.

— Księgarnia Polska we Lwowie podjęła wydawnictwo „Biblioteki dziecinnych teatrów amatorskich". W tym celu rozpisuje konkurs na utwory tego rodzaju, a sproszona komisya z osób znających się na przedmiocie, wybrała ich ocenę. Wynikiem tego konkursu jest ogłoszenie drukiem tomiku *Biblioteki dziecinnych teatrów amatorskich*, który zawiera: *Mały nauczyciel* komedyjka w 2 aktach przez Maryę Grabowską; *Nazywajki babuni*, komedyjka w jednym akcie wierszem przez Władysławę Izdebską; *Najlepsze więzienie* obrazek z życia pensyonarskiego w 1 akcie przez Antoniego Perzyńskiego; *Imieniny mamy* komedyjka w 2 aktach przez Maryę Grabowską. Pierwsze trzy uwieńczone zostały nagrodą konkursową. Wydawnictwo to uważamy za pożyteczne; komisya konkursowa bowiem stać powinna na straży, iżby nie ogłaszano utworów dla młodego wieku co najmniej niewłaściwych. Takie jest jej zadanie, które też spełnia przy ocenie nadesłanych utworów.

— Znów podwójne samobójstwo w Wiedniu — porucznik infanteryi Juliusz Kreutzer, liczący lat 23, niemogąc złożyć przepisanej kaucyi wymaganej przy żenieniu się, przybył do swego mieszkania w koszarach na Getreidemarkt wraz z kochanką swoją Karoliną Suchankowną, 19-letnią córką małego urzędnika, a gdy nazajutrz drzwi jego mieszkania były do południa zamknięte, otworzono je i znaleziono oboje narzeczonych zastrzelonych.

— W Warszawie przy ulicy Dzikiej zawaliła się wieczór d. 15 kwietnia trzechpiętrowa oficyna nowo zbudowana domu Tajtelbauma, na szerokość sześciu okien, od dachu do piwnicy. Budynek ten stawiano w przeciągu zeszłej jesieni i z. r. zimy, a teraz chciano go wykończyć i wynająć. Wykazało się, że budowa kosztowała na długość 10 okien tylko 21,000 rubli, a czynsze przynosiłyby 3,000 rubli. Robota prędka i materyał były złe. [illegible]

— Według dat statystycznych cesarstwa Niemieckiego z r. 1873, teraz ogłaszanych zeszytami, wynosiło w tym roku z samego państwa Pruskiego do krajów zamorskich 65,576 osób, a w tej liczbie z prowincyi Pruskiej 15,450, z Pomorza 13,725, z Poznańskiego 11,059, tak iż z tych trzech prowincyj wynosiło się ⅔ części wszystkich wychodźców. Natomiast inne prowincye znacznie mniejszy dostarczyły kontyngens wychodźtwa, bo Westfalia 1419, prowincya Saska 1538, Szląsk 2114, prowincya Nadreńska 2189.

— Komisya międzynarodowa [illegible] zupełnie zgodne. Jeżeli na każdej sztuce choćby tylko o grubość włosa miara okazała się różna, to w całej długości nierówność ta urosła do wielkich rozmiarów. A cóż dopiero mówić o ścisłości potrzebnej w narzędziach astronomicznych! Niechże każdy astronom inaczej oblicza, to z tych odrobin urośnie w przestworze niezmierzonym nieba tysiące, ba, miliony mil. Komisya międzynarodowa uznała, że Paryż nie jest dogodnem miejscem dla prób metra, bo wielki ruch miejski sprawia w powietrzu i w ziemi znaczne wstrząśnienie. Zamierzają obrać miejsce do prób w fabryce porcelany w Sèvres. Każdy metr wzorowy musi być wyrobiony tak, aby na włos od drugiego nie różnił się, a przytem do każdego metra dołączona będzie tabelka ciepła na każdy metr. Metry będą wykonane z platyny, jako z najtwardszego metalu.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 20 kwietnia komedya w 1 akcie przez Edwarda Pailleron, przełożył dla sceny krakowskiej A. Błydowski: *Inny zamiar* i operetka w 1 akcie, z muzyką J. N. Zaitza: *Załoga okrętowa.* Chóry wzmocnione współudziałem amatorów.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 19 kwietnia pochmurno, deszcz; termometr od 3·7 doszedł do 6·4 R. Barometr wraca w górę; dnia 20 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330.09, termometru 4·2 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 21 kwietnia: Śgo Anzelma biskupa i Śgo Cezarego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 19 i 20go kwietnia.

Z powodu rozpoczętych w dniu dzisiejszym świąt u starozakonnych, dowóz zboża na komorę Baran był nadzwyczaj mały i to tylko z mniejszych posiadłości i w bardzo małych ilościach, dla tego też i cen nie notowaliśmy.

Miejsce targowe na Kleparzu, było w dniu dzisiejszym puste, ani jednej fury zboża nie dowieziono na targ; co najlepiej przekonywa, że cały handel zbożowy znajduje się w rękach starozakonnych kupców zbożowych. Siana i słomy także nie wiele przywieziono, w ogóle powiedziawszy, żadnego ruchu targowego nie było widać na Kleparzu.

Wiedeń 18 kwietnia.

Ubiegły tydzień należał wyłącznie do polityki, która się odezwała w postaci not dyplomatycznych, oraz korespondencyj i artykułów dziennikarskich. Wprawdzie kto się temi drobnostkami zaniepokoił, ten musi przyznać, że nie brakło na dobrych chęciach dowiedzenia mu *ad oculos*, że jego obawy były przedwczesne i płonne; podjęły się tej szlachetnej misyi w Berlinie gazety, a w Londynie i w Brukseli sami nawet ministrowie. Nic to jednak nie pomogło; strach niedowiarek, bo ma zbyt wielkie oczy. Od chwili, jak się w oddaleniu pokazał, upiór wojenny nie wyjdzie prędko z pamięci spekulantów, a publiczności — jeżeli się w niej zaczynała odzywać tu i owdzie chętka spróbowania szczęścia — przypomniał, że nie powinna nigdy chodzić na żadną giełdę. Pod tym względem miało więc świeże intermezzo polityczne swoją dobrą stronę, gdyż zapewniają, że na żadnym targu nie widać innych twarzy oprócz codziennych, na same zaś koła spekulantów zrobiło głębokie i silne wrażenie. Kto wie, jak się pp. Philippart i Sp. powiedzie na przyszłej likwidacyi; wymyślili oni, na wypadek gdyby apelacya zatwierdziła znany wyrok sądu handlowego, sposób zebrania pieniędzy przypominający owe tak zwane kartele, któremi nasze szwindelbanki chciały obejść zakaz wydawania nowych akcyj, dopóki istniejące nie są pełno wpłacone. Stosownie do tego systemu Crédit Mobilier ma być upoważniony do założenia nowego banku z kapitałem 160 milionów, którego połowa będzie wpłacona do 1go lipca r. b. (widać, że tym panom pilno); od tych 80 milionów gwarantuje dawny Mobilier akcyonaryuszom nowego instytutu 6% czystego dochodu do końca 1880 r., a za to bierze udział w jego czystych zyskach w stosunku najwyżej 10% i dostaje od niego środki potrzebne do odrestaurowania sławnej Immobilière. Zebranie ogólne Crédit Mobilier przyjęło na posiedzeniu swojem z 14go b. m. ten projekt wszystkiemi głosami bez czterech, i koterya pp. Philippart i Perreire chciała zaraz to postanowienie eskontować zwyżką na bulwarowej czyli wieczornej giełdzie. Ale zrobiła kompletne fiasco; zamiast iść w górę, Mobilier francuski spadł z 485 na 455, hiszpański z 1375 na 1285; zgoła w tym stosunku poszło wszystkim wartościom trzymanym przez koteryę, raz dla tego, że ona ma licznych nieprzyjaciół, powtóre że obecna chwila nie sprzyja sztucznym operacyom, a nareszcie i z powodu, że nie jest pewnem, czy który z oponentów nie wystąpi przeciwko owemu postanowieniu, które w takim razie zostałoby niezawodnie unieważnione tak samo jak pierwsze przyszłe powodzenie lub klęska spółki Philippart bardzo żywo obchodzić musi giełdę wiedeńską, gdyż, jak wiadomo, walka pomiędzy koteryą a jej miejscowymi i zagranicznymi przeciwnikami toczy się w wielkiej części o akcye niektórych towarzystw austryackich, lub tak zwanych międzynarodowych

Tymczasem, choć od paniki, którą mieliśmy na początku tygodnia, papiery wróciły mniej więcej do dawnego poziomu, interes nie może się jakoś rozwinąć. Niektórzy utrzymują, że artykułem *Post* Bismark chciał naumyślnie zaniepokoić giełdy w celu utworzenia Francyi przeszkód i trudności w zaciągnieniu pożyczki na wypadek, gdyby o podobnej operacyi finansowej istotnie myślała. Jest to zdanie trochę bujnej imaginacyi, bo właśnie giełda paryska najwięcej zachowała zimnej krwi, a spadek renty był prawie żaden. Wreszcie po co szukać daleko przyczyn obawy i zniechęcenia. Mała chmurka na horyzoncie politycznym przypomniała, że akcye, któremi się zajmuje spekulacya, już teraz stoją zbyt wysoko; rozpuszczenie dwóch tysięcy robotników przez jednego z najpierwszych fabrykantów austryackich, przywiodło na pamięć kryzys, która według mądrych obrachowań rządu i parlamentu powinnaby już wcale nie istnieć; zachwianie się kilku dawnych i znacznych firm kupieckich, każe się domyślać, że handel może jeszcze spoczywa, ale nie na różach; a smutny stan licznych gałęzi przemysłu pozwala wątpić o doskonałości naszych traktatów handlowych. Weźmy do tego bilanse, nie mniejszych instytutów lub baubanków, ale n. p. takiego Bankvereinu, który powiększył swój kapitał (do 12 milionów) o 8,800,000 złr. Zaraz z tej sumy musi użyć przeszło połowę, bo 5½ milionów na spłacenie pilnego długu Zakładowi kredytu ziemskiego; dalej blisko 5 mil. ma zaangażowanych w przedsiębiorstwach, z których nie wiedzieć kiedy i z jakim rezultatem wydobyć się potrafi. Projekt zfuzyonowania kolei południowo zachodnich w Węgrzech odłożony na później, jeżeli nie upadł; a według ostatnich wiadomości koleje tureckie zostały koncesyonowane syndykatowi francusko belgijskiemu, z którym kompania Hirschońsko-Austryacka nie ma nic wspólnego. Na czemże więc Bankverein odbije swoje straty? Znacznych interesów nie ma, bieżące zaś dają skromny zarobek. W tem samem położeniu są prawie wszystkie nasze instytucye, i dla tego nie dziw, że się i spekulacya do nich coraz bardziej zniechęca.

Poradnik przem. rolniczy ilustrowany wychodzący w Krakowie w Nr. 8 zawiera: „Wiosenne roboty" (z rycinami; — „Nagląca potrzeba przemysłowości w naszem rolnictwie; — Jeszcze o gnojarniach i nawozie (dok.); — Powolne a wielkie niebezpieczeństwo; — Nowe parniki gorzelane; — W osobnym dodatku: Sprawozdanie targowe i Część informacyjno handlowa.

Peszt 17go kwietnia. *(Targ zbożowy).*

Dowóz zboża nie wielki, obrót słaby. Cena pszenicy, jęczmienia i owsa stała.

Płacono za pszenicę na 84 funtów po 4·60 do 4·65, na 89 funtów po 5·20 do 5·25 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·50 do 3·60 za 80 f.; jęczmień po 2·70 do 3·— za 70 funt.; owies po 2·10 do 2·20 za 50 f., kukurudzę po 2·90 do 3·05 za 85 f., proso po 3·— do 3·10 za 85 funt., olej po 21 złr., spirytus po 42 złr.

Wrocław 17go kwietnia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 19·50 mark; żyto na 200 f. cł. po 15·10 m.; owies na 200 f. cł. po 17·10; rzepak na 150 f. brutto po 25·50 mark; olej po 54·— m.; spirytus na 100 Trall. po 51·50 m. na maj i czerwiec po 53·40 m.

Przyjechali do Krakowa od dnia 18 do 19go kwietnia.

HOTEL WIKTORYA: Rudolf Schäffer kupiec z Opola, Wincenty Kraiński z Czerniowic, Bolesław Kaznicki ob. z Ukrainy, Adam Kochański z Warszawy, Józef Majewski z Warszawy.

HOTEL KRAKOWSKI: Włodzimierz Podhorski z familią wł. d. z Rosyi, Bronisław Stasiakiewicz wł. dóbr z Galicyi, Michał Slebarski kupiec z Oświęcimia, Helena hr. Marassé wł. d. z Jurkowa, Józef Glück kupiec z Wiednia, Stanisław Przyborowski inżynier z Hermanstadtu, S. Silbiger z Bilska.

HOTEL pod RÓŻĄ; Zofia hr. Moszczyńska wł. dóbr z Galicyi, Emil Szamet ze Sącza, Adolf Koppholz kupiec z Cieszyna, Karolina Rudnicka z siostrą z Rzekonia, Szymon Koppholz z Cieszyna, Roman Kucieński wł. d. z Kongresówki, J. A. Zwierowicz z Warszawy, K. Nodzeńska z Galicyi.

(Nadesłane.)

Składając hołd prawdzie, tudzież w celu położenia raz na zawsze tamy nieuzasadnionym i fałszywym doniesieniom korespondenta z Białej do *Gazety Narodowej*, oświadczamy, że artykuły pod napisem: „Kronika miejscowa i zamiejscowa w Nrach 64 i 82 z r. 1875 *Gazety Narodowej* zamieszczone, dotyczące pogrzebu i nekrologu ś. p. Włodzimierza Borowskiego, który podczas dziesięcioletniego pobytu w naszych stronach zjednał sobie powszechny szacunek, są nieprawdziwemi, z przekonaniem każdego uczciwie myślącego, a ze stosunkami naszemi obeznanego obywatela, niezgodnemi; nareszcie, że te artykuły z Białej w *Gazecie Narodowej* podane, a przeciw panu Karolowi hr. Bobrowskiemu skierowane, od początku do końca są tendencyjnem i niegodnem obałamuceniem opinii publicznej, pozbawionem wszelkiej podstawy, gdyż p. Karol hr. Bobrowski, tylko w skutek naszego życzenia i nalegania, a nie z innych przyczyn wszedł powtórnie do Rady powiatowej Bialskiej.

Ostrzegamy zatem czytelników przed owym korespondentem, nadużywającym pism publicznych dla dogodzenia swoim osobistym namiętnościom i zamącenia układających się, dotąd naprężonych stosunków, bez jego udziału.

X. kanonik, *Szotek* proboszcz z Kęt;
Feliks hr. *Romer*, właściciel Inwałdu;
Stanisław Klucki, właściciel dóbr Kozy;
X. *Jędrzej Knycz*, dziekan Oświęcimski;
Feliks Foltański, właściciel Kańczugi;
Józef Kotlarczyk, wójt z Kobierniec;
Kornel Chwalibóg, właśc. dóbr Grojec;
Antoni Śmiałowski, wł. dóbr Witkowic;
Karol Zwilling, właśc. dóbr Rajsko;
Adolf Gurniak, właśc. dóbr Poremba;
X. *Józef Woźniak*, proboszcz w Grojcu;
Rudolf Gurniak, dzierżawca z Łęgu;
Karol Janina Piasecki, z Osieka.

Nadesłane.

Interesowanych niniejszem zawiadamiam, że ilustrowany „*Przewodnik po Krakowie*" jest już w druku, i w pierwszych dniach maja b. r. ukończony będzie, przeto uprasza się wszystkich tych, którzy chcą aby ich firmy w dziale ogłoszeń (inseratów) pomieszczone były, zechcą spiesznie nadsyłać do dnia 30 b. m., spóźnienie nie będzie mogło być uwzględnione.

A. Nowolecki,
księgarz i wydawca w Krakowie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Werona 18go kwietnia. Królewicz niemiecki jedzie jutro z żoną do Bononii a stamtąd do Florencyi, gdzie oboje zabawią do 30go b. m., a później zabawią dłużej w Lombardyi.

Madryt 18 kwietnia. Król położył dziś kamień węgielny pod dom schronienia ubogich i przy tej sposobności rzekł: „Jeżeli już pierwszym obowiązkiem monarchów innych narodów jest czuwać nad poprawą losu ubogich klas, to tem więcej odnosi się to do Hiszpanii spustoszonej wojnami domowemi. Lud znajdzie zawsze we mnie ojca. Postawię sobie za zadanie iść za przykładem moich poprzedników i starać się będę o utrzymanie wiary religijnej i wzajemnej miłości między ludem a jego królem.

Po wczorajszem siódmem z kolei posiedzeniu Sejm lwowski odroczył się z powodu świąt wielkanocnych ruskich. Przyszłe zaś posiedzenie nastąpi 28 b. m. Porządek dzienny później zostanie rozesłany.

Ojczyzna dowiaduje się z wiarogodnego źródła „że pan minister galicyjski miał oświadczyć w jednem z kół poselskich, że rząd wstrzymał się dotąd od wszelkiego postanowienia terminu zamknięcia obecnej sesyi sejmu galicyjskiego, ze względu, aby w razie potrzeby obrady sejmu trwać mogły tak długo, jak sobie życzyć tego będą posłowie sami, ewentualnie chociażby aż do przyjazdu Cesarza do kraju naszego".

Co się tyczy zaś samego przyjazdu N. Pana do naszego kraju, korespondent nasz wiedeński *(R.)* słuszną dziś zdaniem naszem, przesyła w liście swoim uwagę, że wszelkie szczegóły i daty w tym względzie, lubo je dzienniki niemieckie zapisują i powtarzają, nie mają podstawy. Podróż jest postanowiona, ale kiedy nastąpi i jak się odbędzie, zgoła programu jej niema dotąd, i nie prędko zapewne będzie ułożony. Zwracaliśmy już dawniej na to uwagę, skoro się pierwsze domysły o tej w sierpniu dopiero zamierzonej podróży cesarskiej pojawiły, zdawały nam się bowiem przedwczesne, zwłaszcza wobec podróży Cesarza do Dalmacyi, która się dopiero ukończy za parę tygodni.

Ustawa o zmianie konstytucyi pruskiej na szkodę katolików, uchwaloną być miała wczoraj w Izbie niższej w trzeciem czytaniu, a przeto jeszcze musi dostać się do Izby wyższej. Za kilkanaście dni będzie zatem gotową.

Z Francyi nie ma nic nowego; utrzymuje się tylko ciągle twierdzenie o niezgodzie w gabinecie, mianowicie między Dufaurem a Buffetem.

Wczoraj w obu Izbach parlamentu angielskiego mieli odpowiadać ministrowie na interpelacye tyczące się Belgii: w Izbie niższej, czy prawdą jest, co doniosła *Gazeta Krzyżowa*, iż rząd pruski jeszcze w styczniu r. z. żądał od Anglii, aby ta robiła w Bruksellі przedstawienia dla powstrzymania agitacyi katolickiej w Belgii; druga interpelacya w Izbie wyższej, czy wymieniona depesza między Niemcami a Belgią już zakończona, i czy sprawa przez gabinet berliński poruszona, wznieca obawy pod względem pokoju. Oczywiście, że obie odpowiedzi będą łagodzące, bo rząd angielski nie może przyznać Prusom takiego znaczenia, aby samo odezwanie się kanclerza kryło wojnę w fałdach togi jego. Zapewne dziś będziemy już znali odpowiedzi na obie interpelacye.

Księżna Klotylda, córka Wiktora Emanuela, rozwodzić się ma z mężem swoim ks. Napoleonem. Byłoby to oznaką stanowczego zerwania Włoch z Bonapartystami.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Dernis 19 kwietnia. Strzały z moździerzy, dźwięk dzwonów i oświetlenie, wyprowadziły mieszkańców Synia już o godz. 3 rano na ulice. Cesarz pracował do godz. 5ej, o której wśród pięknej pogody nastąpił odjazd. U bram miasta pożegnali NPana naczelnicy władz i mieszkańcy żywemi okrzykami wśród dźwięków muzyki grającej hymn ludu. Jeźdźcy w strojach narodowych tworzyli orszak honorowy NPana. Kiedy Cesarz przejeżdżał wąwozem Sutina w górach Svilaja, ognie rozmaite oświecały tę bogatą w żelazo, zawsze jednak pustą, po nad dzikim strumieniem ciągnącą się okolicę. Na granicy skłonili jeźdzcy lance, salutując na pożegnanie. Cały gościniec zalegali mieszkańcy przytykających wsi i witali Cesarza radosnemi okrzykami: żivio! Z wież kościołów wiejskich powiewały chorągwie i bito w dzwony. O godz. 7 przybył Cesarz do Mucz, gdzie zajechał do świetnie przyozdobionego budynku komendy żandarmeryi; oczekiwali go tam naczelnicy władz świeckich, duchownych i miejskich, młodzież szkolna, oraz tłumy ludności. Dziewczęta w stroju narodowym tańczyły *kolo* przy kobzie.

Po zmianie koni odjechał NPan dalej; droga prowadziła wzdłuż rzeczki Cikola, a potem przez górę ku historycznej dolinie Petrovo Pole. Otaczają ją wsie, których mieszkańcy żyją z rolnictwa i chodowli bydła i urządzili bramy tryumfalne i odbiegali od roboty w polu a hucznemi owacyami witali nadjeżdżającego Cesarza. Około jednej bramy tryumfalnej zgromadzili się na przywitanie Cesarza inżynierowie i robotnicy budującej się tam kolei. NPan zatrzymał się i kazał sobie wyjaśnić plany budowy. Wśród okrzyków ludności i robotników prowadzono dalej podróż wzdłuż trasy aż do Dernis (Drnis), gdzie Cesarz odbył wjazd o godzinie 10ej przez bramę tryumfalną przyozdobioną napisami, godłami i chorągwiami, wśród okrzyków radosnej ludności. W ratuszu, gdzie Cesarz zajechał, powitano go pieśnią słowiańską, poczem przyjmował duchowieństwo katolickie, grecko-katolickie i grecko nie-unickie, władze, radę miejską i towarzystwo rolnicze. Następnie zwiedzał Cesarz urzędy, szkoły i kościół katolicki przerobiony z meczetu. Po obiedzie wyjedzie Cesarz zwiedzić kopalnie węgla w Sivericzu.

Sebenico 20 kwietnia. Na przemowy hołd wyrażające Rad gminnych w Verlice i Syniu odpowiedział Cesarz gorącem oznajmieniem łaski cesarskiéj. N. Pan w towarzystwie ministrów Chłumeckiego i Horsta zwiedzał kopalnie węgla w Sivericzu i przyjmowany był z zapałem. Cesarz przeglądał plany wjazdu dopiero co otwartéj 700 sążni długiéj pieczary i pozwolił nazwać tę studnię imieniem cesarkiem. Po odbyciu próby wydobywania węgla na kolei, ciągnionego liną drucianą, wyraził N. Pan zadowolenie swoje. W Dernis zwiedził Cesarz więzienie, ułaskawił dwóch więźniów. Powitanie N. Pana za powrotem w Sebenico, było pełne zapału.

Londyn 20 kwietnia. Wczoraj wieczór lord Derby odpowiadał w Izbie wyższej na zapytanie lorda Russella o wymianę not między Niemcami a Belgią. Przedstawienia pierwszej noty niemieckiej do Belgii miały cechę zupełnie przyjacielską, niemniej także przedstawienia drugiej noty. Opinia publiczna Europy zaniepokojoną została nad miarę przez przesadne odmalowanie ważności tego zajścia, gdy tymczasem ani pokój ani niepodległość Belgii nie okazują się być zagrożone. Pod względem rokowań nad traktatem handlowym między Austro-Węgrami a księstwami Naddunajskiemi, oświadczył Derby, że Austro-Węgry uznawały zawsze jak najstanowczej zobowiązania wobec Porty. Niezgodność panuje tylko w różnym sposobie tłumaczenia postanowień traktatu; Derby nie wątpi, iż Porta, jeźliby ją proszono, udzieli zatwierdzenia traktatowi. Groźne zawikłania nie dają się tu przewidywać.

Londyn 20 kwietnia. Wczoraj wieczór odpowiedział w izbie niższej Disraeli na interpelacyę O'Reilly i oświadczył, że kanclerz niemiecki wprawdzie w styczniu 1874 robił przedstawienia przeciw spiskom ultramontańskim w Belgii i uprasza rządu angielskiego o poparcie przedstawień swoich, wszelako ówczesny minister Granville wyraził naglące życzenie, aby między Niemcami a Belgią nie zachodziły żadne spory. Disraeli spodziewa się, że Niemcy uwzględnić zechcą stosunki Belgii czysto katolickiej, i nazywa wiadomość, jakoby rząd niemiecki świeżo zgłaszał się do rządu angielskiego w sprawie belgijskiej, bezzasadną. Teraźniejszemu gabinetowi angielskiemu nigdy Niemcy nie oznajmiły podobnego życzenia.

Kursa. Wiedeń 20 kwietnia, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 70·50 — Renta srebrna 74·75. — Losy z r. 1860 111·80. — Akcye Banku Narod. 96.4 — Akcye kredytowe 234·50. — Londyn 111.25 — Srebro 103·45. — Napoleony 8·88½. Dukaty 5·23½. — 100 Mark pruskich 54·40. — Lombardy 141·50. — Losy z r. 1864 138·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 234·50. — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 146·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 121·— — Akcye kolei węg.-wschod. 52·50. Losy tureckie 55.25. — Obligacye indemn. galicyjskie 86·75. — Losy premiowe węgierskie 83·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 133·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 156·—·— Akcye franko-węgier. 65.— — Akcye franko-austr. 51·50 Tal. 163.25·— Ruble 153·25.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 kwietnia.

		żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.		105 —	103 —
Kupony srebr. płatne „		104 50	102 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.		153 75	152 50
Pruskie Reichsm. za 100 M.		54 60	54 20
Dukat austryacki 1 sztuka		5 28	5 18
Napoleondor 1 sztuka		8 97	8 82
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.		87 —	85 50
4% listy zastaw. „ „		77 —	76 —
5 „ listy zastaw. „ „		86 75	85 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie	36 l.pł.sr.	92 50	91 50
5-proc. „ „	36 l.pł.bn	90 50	89 50
6-proc. „ „	18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „	20 l.pł.bn	100 —	99 —
Listy hipoteczne		91 25	90 50
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.		100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.		101 —	99 —
Losy prem. węg.		84 50	82 50
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%		80 —	75 —
Prioritety 100-proc.		90 —	80 —
Akcye Banku hipotecz. gal.		247 —	245 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210		236 —	232 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200		146 50	142 50
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60		92 —	91 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100		95 50	94 50
4 „ „ „ „ II. „		95 50	94 50
5 „ „ „ „ rsr. 100		92 25	91 25
4 „ „ likwid. „ „ 100		80 25	79 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100		35 —	33 —

Wiedeń 19 kwietnia.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. państ. bank.	70 65	70 55
„ „ „ „ srebr.	74 90	74 80
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	80 50	80 —
„ „ „ galicyjskie	87 —	86 50
„ „ „ bukowińsk.	— —	84 50
„ „ „ siedmiogr.	77 40	76 80
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 —	100 50
Listy zastawne.		
5½ Banku narod. listy	96 70	96 55
4 „ galicyjskie	76 75	76 —
5 „ „	86 20	85 80
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	99 50
5 „ węgierskie listy	87 —	86 80
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 50	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	126 50	126 —
6 „ Banku gal. hipot.	91 —	90 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	274 —	272 —
„ „ „ 1854	105 75	105 50
„ „ „ 1860	111 90	111 60
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	116 50	116 —
Losy pożyczki z r. 1864	138 75	138 50
„ prem. pożyczki węg.	83 65	83 35
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	166 50	166 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 25	94 75
„ księcia Salm	37 25	36 75
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	28 —	27 50
„ hr. St. Genois	28 —	27 50
„ miasta Budy	28 25	27 75
„ księcia Windischgraetz	21 75	21 25
„ hr. Waldstein	23 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 50	14 —
„ Rudolfa	— —	— —
„ tureckie 400 frank.	55 50	55 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	962 —	960 —
Zakładu kredytowego	235 —	234 75
Żeglugi parowej na Dunaju	452 —	451 —
Kolei północnej Ferdynanda	1975	1972
Kolei rządowej fr. a.	303	302 —
„ zachodniej c. Elżbiety	188 50	188 —
„ Południowej	143 75	143 25
„ Galicyjskiej	235 —	234 50
„ Czerniowieckiej	147 50	146 50
„ Albrechta	81 50	80 50
„ węg. półn.-wschodniej	121 25	120 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	144 —	143 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	131 —	130 —
„ Koszycko-Bogumił.	134 25	133 50
„ Siedmiogrodzkiej	129 50	129 —
„ Cisańskiej	195 75	195 50
„ wschodnio-węgierskiej	53 50	53 —
„ austryack. półn.-zach.	156 —	155 50
„ Franciszka Józefa	166 75	166 25
Banku anglo-austryackiego	134 75	134 50
„ anglo-węgierskiego	15 50	15 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	223 25	223 —
Banku franko-austryackiego	51 50	51 25
„ franko-węgierskiego	67 50	67 25
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipotecz.	— —	243 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	67 —	66 50
„ austryack. związkow.	25 —	24 50
„ dla obrotu ogólnego	96 50	96 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	83 50	82 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 60	93 —
„ Emisya z r. 1862	92 25	91 75
„ państwowa St. 500 fr.	140 75	140 25
„ Emisya z r. 1867	138 25	137 75
„ południowa St. 500 fr.	112 —	111 50
„ Bony 1875—1876 6%	224 —	222 —
„ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	98 —	97 50
„ „ 100 zł.w.a.	92 50	92 25
„ „ w srbr. 5%	105 25	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	95 75	95 50
„ gal.Kar.Lud. 300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	102 —	101 75
„ Emisya II.	101 —	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 75	78 25
„ Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	77 50	— —
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	91 —	90 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	83 75	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 89	8 88
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 25	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	104 60	104 50
Srebro, kupony	103 60	103 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62

Lwów 19 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 18	5 10
„ cesarski	5 28	5 16
Półimperyał rosyjski	9 08	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 53	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 30	85 75
„ „ „ „ „ 4„	76 90	76 40
„ „ Banku hipotecz.	91 25	90 70
Obligi indemn. bez kuponów	87 —	86 35
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	235 50	233 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	147 —	145 —
„ banku hipotecz. gal.	247 —	245 —

Warszawa 17 kwiet.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 55	95 5
„ „ 2 „ „	95 35	95 5
kupon „	— —	127
„ „ nowe „ „	92 25	91 95
kupon „	— —	169
„ lidwidacyjne „ „	79 80	79 50
kupon „	— —	151
Kolej warszawsko-wiedeńska	91 50	— —
„ „ bydgoska	78 —	72 50
„ „ terespolska	117 75	116 75
„ „ łódzka	101 00	100 00

(993-1-2)

We Czwartek 22 Kwietnia 1875 r.
o godzinie 10éj zrana,
W KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW
jako w rocznicę śmierci
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
za dusze ś. p.
Józefy Czerwiakowskiéj
żony Profesora Uniwersytetu,
na które pozostała rodzina Krewnych
i Przyjaciół najuprzejmiéj zaprasza.

KSIĘGARNIA
A. Nowoleckiego
w Krakowie
poszukuje zdolnego **Pomocnika i Praktykanta** z odpowiednią do tego zawodu kwalifikacyą. — Kandydaci zgłosić się mogą, osobiście lub przez korespondencyą. (1059-1-2)

Dziennik „Czas"
od pierwszego dnia jego pojawienia się w 1848 aż do końca 1874 r. jest w zupełnym komplecie, oprawny **do pozbycia.** — Bliższą wiadomość udziela handel p. **Leona Schott w Rzeszowie.** (983-1-3)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 943. (1050-1-3)

Miasto **Sambor** odda budowę piętrowego budynku dla szkoły wydziałowej w przedsiębiorstwo przez publiczną licytacyę temu przedsiębiorcy, który najdogodniejsze poda warunki.

Licytacya odbędzie się dnia **3 Maja r. b.** od godziny 10 przed południem w sali ratuszowej, ustnie i przez pisemne oferty, które jednak tylko do godziny 5 po południu dnia licytacyi przyjmowane będą. Po godzinie 5 tego dnia żadna oferta pisemna, a po skończonej licytacyi i żadna oferta ustna uwzględnioną nie będzie. Jako cena wywołania za przedsiębiorstwo ustanawia się . . . 48111 zł. 18 c. zaś jako wadium . . 4811 zł.

Warunki licytacyjne jako też plany i kosztorys przejrzeć można w tutejszym urzędzie.

Magistrat kr. woln. miasta.
Sambor dnia 16 Kwietnia 1875 r.

Różremontante
w pięknych nowych gatunkach od 4 do 6 stóp wysokich, od 50 cent do 1 złr. za sztukę, **Kamelyj** na 1 stopę również **Azalyj** i innych plant oranżeryjnych dostać mozna w **Babicy** pod Rzeszowem poczta Czudec. (986-1-2)

W ogrodzie przy szpitalu Ś. Łazarza
są pszczoły do sprzedania; ktoby życzył sobie takowe nabyć zechce się zgłosić tamże w każdym czasie. (990-1-3)

W tymże miejscu jest do sprzedania za pomierną cenę **kareta** na dwie osoby.

Buraki Pobla garniec 56 c. korzec 14 złr. Brzoskwinie i morele sztuka po 75 cent. Róże sztamowe 3-letnie extra piękn. po 80 c. i wszystkich nasion jarzyn kwiatów dostać można w **Gumniskach** p. Tarnów.
(1054-1-3) *Stanisław Korsynek.*

Do głównego składu
nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego
CEMENTU PORTLAND
i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj
H. Fritsch,
(1057-1-3) **w Krakowie mały Rynek.**

Dentysta z Wiednia
Magister Adolf Lehrer
mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.
W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.
Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym.
Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (991-1-)

Majątek ziemski
rozległości 300 morgów w ziemi pszennéj, z pięknym lasem, z inwentarzem żywym i martwym, w pow. Brzeskim, **jest do sprzedania** pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w Krakowie u K. Bogatko przy ul. Ś. Jana pod Nrem 301 p. II. (747-5-10)

Konkurs.

L. 79. (949-3-3)

W celu prowizorycznego obsadzenia posady **miejskiego lekarza** przy tutejszym urzędzie z pensyą roczną 200 złr. w. a., rozpisuje się konkurs **do dnia 30 Kwietnia 1875 r.**, w którymto czasie kompetenci o tę posadę się starając, swoje prośby zaopatrzone potrzebnemi wywodami zdolności do zastępowania tejże posady, w tutejszym urzędzie podać mają.

Urząd gminny miasta Żywiec
d. 10 Kwietnia 1875 r.
Burmistrz: *J. Maultz.*

Wyprzedaż zupełna
Drzewek owocowych, Krzewów i Róż sztamowych.
Nasiona Erfurtskie świeże kwiatowe i jarzynne.
(895-3-4) **J. Dumaire,** ul. Grodzka l. 67.

Do sprzedania
lub wydzierżawienia
Wieś
o $1\frac{1}{4}$ mili od kolei położona, 360 morgów ornéj ziemi, 98 m. łąk i 998 m. lasu mająca, z propinacyą i inwentarzem.— Budynki w dobrym stanie.

Bliższe warunki udziela p. **adwokat Dworski w Przemyślu,** lub p. **M. Dworski w Krakowie, Rynek główny L. 14.** (939-3-3)

Żyta jarego 70 korcy w świeżem czystem i dorodnem ziarnie, można nabyć we dworze w Siedliskach p. r. Brzostek, po cenie 7 złr. w. a. za korzec na miejscu. (905-3-3)

W Jaśle
w domu pod L. 154 przy głównym Rynku, **jest do wynajęcia lokal obszerny** parterowy, o sześciu pokojach, z piwnicami i składami, zdatny na sklep większy lub na kawiarnię, cukiernię i restauracyę.
Bliższa wiadomość u właściciela Dra Biesiadeckiego, adwokata w Jaśle. (1041-2-3)

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE
i TOALETOWE
z Fabryki
pp. **MONTREUIL braci & C.**
w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

MAGNEZYA ANGIELSKA.
ELIXIR z PEPSINĄ nader przyjemnego smaku, działanie jego skuteczne w upośledzonem trawieniu i nerwowych cierpieniach żołądka.
SEIDLITZ-POWDERS angielski, po cenach nadzwyczaj niskich.
POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.
RÓŻ nieszkodliwy CARTHAMINE zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha. (321-12-24)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.
SYROP Z PODFOSFORANU
WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU (33-15-18)
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaittera; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Gladiateur — Première Marque des Vins de Champagne

Grands Vins de Champagne
Theophile Roederer & Co.
Reims.
Representeés par la Maison du
Mons. **Jules Grossé** (934-5-6)
Oracovie.

Gladiateur — Première Marque des Vins de Champagne

Kąpiele Reinerz
(Dusznik)
Klimatyczne górskie miejsce leczniczne, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy
w hrabstwie Kłodzkiem (Glatz) w pruskim Szlązku.
Rozpoczęcie pory dnia 9 Maja.

Skuteczne przeciw nieżytom **wszelkich** błon śluzowych, **cierpieniom krtani, chronicznéj gruźlicy,** rozedmie płuc, zapaleniu oskrzeli, chorobom krwi, niedokrewności, bladaczce itd. tudzież macinnicznym i chorobom kobiecym, które ztąd powstają; w następstwach po ciężkich i zimnicznych chorobach i **połogach,** nerwowem i ogólnem osłabieniu, newralgiach, zołzach, reumatyzmie, wypocinowym gośćcu, kile. (H 21188)

Polecone dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, tudzież jako przyjemny ze swych wspaniałych okolic górskich znany pobyt letni. (1007-2-5)

Specyfik
czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.



Jedyny, jaki potwierdzony został przez
Dra H. Fremineau,
Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL
przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.
Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.
W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (18-14-)

Sprzedaż węgla.

Począwszy od 19go Kwietnia b. r. aż do odwołania wynoszą pozakontraktowe ceny węgli z **Sierszeckich kopalń** (1049-2-3)

na miejscu w kopalni:

za wiedeński centnar węgla grubego	20	cent. w. a.
„ „ „ „ w kostkach	18	„ „
„ „ „ „ miału	10	„ „

na miejscu na stacyi Trzebini w całych wagonach:

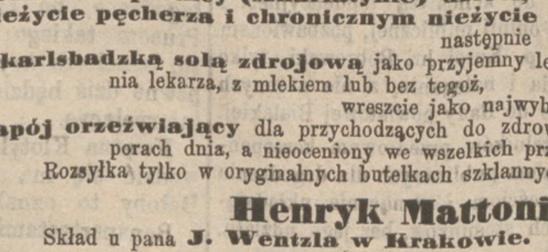
za centnar cłowy węgla grubego	22	cent. w. a.

Zarząd zakładów Sierszeckich.

Rzadka sposobność!
Dwie pierwsze wygrane frankfurckiéj loteryi koni,
gdyż przy ostatniem ciągnieniu pierwsza wygrana nie była odebraną.
Wylosowanie dwóch kompletnych czwórek, 11 gustownych powozów, 60 koni itd. — Ciągnienie dnia 5 Maja 1875 r.
Losy po **złr. 2 c. 50** w. a. wraz z przesyłką, opłatną wykazu wygranych, są jeszcze do nabycia u firmy
S. Markus w Frankfurcie n. M. lub **S. Markus** w Offenbach n. M.
Uwaga. Przy zakupnie 15 losów udziela się jeden darmo. (748-19-)

GIESSHÜBLER
pod Karlsbadem,
najczystszy alkaliczny szczawik
poleca się najusilniéj
w chorobach szyi, kwasach żołądka, kurczu żołądka, kokluszu i płonicy (szkarlatynie) dzieci, nieżycie pęcherza i chronicznym nieżycie kanałów oddechowych,
następnie
z karlsbadzką solą zdrojową jako przyjemny lekko rozwalniający środek wedle rozporządzenia lekarza, z mlekiem lub bez tegoż,
wreszcie jako najwyborniejszy
napój orzeźwiający dla przychodzących do zdrowia mężczyzn, kobiet i dzieci we wszystkich porach dnia, a nieoceniony we wszelkich przypadkach, gdzie brak czystéj wody do picia.
Rozsyłka tylko w oryginalnych butelkach szklannych przez właściciela.
Henryk Mattoni w Karlsbadzie w Czechach.
Skład u pana **J. Wentzla w Krakowie.** (1044-1-2)

Na zbliżającą się potrzebę nabywania, poleca swój wielki skład wszelakich gatunków najnowszych przez c. k. urząd cechowniczy w Wiedniu **zbadanych** i **znaczonych**
miar metrycznych
z drzewa i blachy, wraz z najlepszemi **narzędziami do budowy, domu, kuchni, stajni, piwnicy i ogrodu,** jakoto: **taczki, skrzynie do posuwania, wózki ręczne, machiny do łupania drzewa, drabinki podwójne,** wszelkie rodzaje **rękojeści, szaflí, kadzi, stągwi i t. d. i t. d.** w największym wyborze po najtańszych cenach.



Alojzy Hauer,
w Wiedniu,
Mariahilf, Rahlgasse N. 3.
(978-1-12)

Austryacko-węgiersko-gali  cyjski ruch związkowy.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 Maja b. r. wchodzi w użycie między stacyami: Lwów, Szczerzec, Stryj, Stanisławów, Borysław, Drohobycz, Przemyśl, Dobromil, Chyrów, Ustrzyki, Olszanica i Zagórz Iéj węgiersko-galicyjskiéj kolei, c. k. uprz. kolei Arcyks. Albrechta i kolei Dniestrzańskiéj z jednéj strony a stacyą Wiedniem, austr. kolei państwowéj via Miskolcz - Steinbruch z drugiéj strony nowa bezpośrednia taryfa.

Egzemplarze téj taryfy znajdują się do przejrzenia począwszy od dnia zaprowadzenia w wyż wymienionych galicyjskich stacyach, a nabyć je można w biurach komercyalnych i u spedytorów podpisanych zarządów kolejnych.

Wiedeń, dnia 17go Kwietnia 1875 r.

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta.
C. k. uprz. kolej dniestrzańska.
Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.
Węgierska kolej północno-wschodnia.
Kolej nadcisańska.
Król. węg. koleje państwowe.
C. k. uprz. kolej państwowa austryacka.

(1056-1-3)

Ktoby potrzebował dobrej **krawcowej** wydoskonalonéj w robocie sukien, w Krakowie lub na prowincyi, zechce się zgłosić na ulicę Bracką pod Nr. 163 w podworcu na dole, a pocztą pod lit. **A. G.** w temże miejscu. (973-2-3)

1800 sążni kwad. pod budowę
przy ulicy Karmelickiej Nr. 143 całkowicie lub częściowo **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (902-3-4)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.
Z zaręczeniem.



Założone 1823.
Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kancz., ryszt. str. ogn. Illustr. cen. darmo.
(48-17-)

Bardzo ważne dla wszystkich przedsiębiorców budowniczych i właścicieli domów.

Ponieważ komisanci ogłosili, że u nich blachy cynkowe po umiarkowanych cenach nabyć można, mam zaszczyt dać niniejszem do wiadomości Szanow. Publiczności, że z powodu znacznéj rozprzedaży, mogę wzmiankowane blachy cynkowe w wyborowym gatunku po cenie bardzo korzystnéj dla kupujących dostarczyć. Upraszam więc szczególnie pp. budowniczych i przedsiębiorców budowli w razie potrzeby udać się do mnie dla przekonania się wyż wyrzeczonego. (968-2-3)

J. Hirschsprung w Krakowie
na Kazimierzu.

VICHY
Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:
Kontroli skarbowéj francuskiéj
Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzl i S. Feintucha. (580-2-11)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha. — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (17-55-)

PASTA i SYROP
Nafé p. Delangrenier w Paryżu.
50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie i w Warszawie w Składach materyałów aptecznych PP. braci Marcińczyk i Sierzputowskiego. (29-12-)

Doniesienie handlowe!
Skład fabryczny
towarów lnianych i modnych
w Wiedniu,
Josefstadt, Kochgasse Nr. 36,
wejście przez Alserstrasse,
postanowił wyroby swe zamiast jak dotychczas oddawać tylko handlom 27 centowym, zająć się sam tak sprzedażą hurtową jak też częściową i naznaczyć na wszelkie towary jednakową cenę za sztukę 30 łokci po 7 złr. 50 c., za tuzin z 12 sztuk po 3 złr., mianowicie następne towary w 30 łokciach: prawdziwe kolorowe perkaliny, batysty, żakonety i muszliny, modne materye na suknie, tak szkockie jakoteż gładkie kolorowe, płótno przędzone, holenderskie, belfastskie i domowe, biały szirting i szyfon na koszule, barchaniki białe i kolorowe na suknie, angielskie materye lniane na suknie domowe, biała dymka drelichowa i adamaszkowa, kolorowe kanewasy do łóżek, biały i żółty nankin, pstry cyc i dymka na meble, białe firanki koronkowe, ręczniki adamaszkowe i drelichowe. Następnie tuzin po 12 sztuk białych rumburskich chusteczek płóciennych, najlepsze chusteczki batystowe z kolorowemi brzegami, serwety drelichowe i adamaszkowe, białe i kolorowe serwetki na wety, czysto płócienne, tureckie ręczniki pikowe, chusteczki na głowę batystowe i kotunowe, kolorowe i niebieskie chustki do nosa dla mężczyzn i wszystkie w ten zakres wchodzące przedmioty.

Zamówienia z prowincyi będą sumiennie i rzetelnie wykonane, tak jakby kupujący sam był obecnym, a wszelkie towary niepodobające się będą napowrót przyjęte. (70-25-50)

Adres:
An die Fabriks-Niederlage Kochgasse 36 in Wien.

Uwaga. Jako zamówienia na próbę rozsyłamy także pół sztuki z 15 łokci i pół tuziny po 6 sztuk.

Magister farmacyi
znajdzie natychmiastowe umieszczenie w Aptece „pod Nadzieją" w **Rzeszowie.** (967-2-3)

Franciszek Schöffl
hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca
szczepki chmiel. ze swoich chmielników z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000	sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego	złr. 15
1000	„ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż	złr. 12
1000	„ zwykłych na sprzedaż	złr. 10
1000	„ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność	złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.
Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (969-138-150)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych,
ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(675-8-)

PARCELE
budowlane
w najpiękniejrzem położeniu m. Krakowa
są bardzo tanio do sprzedania.
Bliższych wiadomości udzielają:
pan **Józef Goldwasser,** ulica Grodzka Nr. 117 i (953-2-6)
pan **F. Hochstimm,** pracownia kamieniarska przy ulicy Ś. Jana.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (222-14-)

Medale na wystawach w Paryżu, Londynie, Wiedniu itd.
Aparat Gazogene Brieta
zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.



JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące itd.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach. (578-3-10)

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 72.

DRAGÉES DE
GÉLIS ET CONTÉ
AU LACTATE DE FER
potwierdzone przez Akademię medyczną w Paryżu.
Dwa raporta Akademii medycznéj i liczne doświadczenia dawniéjsze i nowe dowiodły wyższości tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczności przeciw:
bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmów lymfatycznych, dla ułatwienia peryodycznych odpływów i leczenia wszelkie słabości z niedokrwistości pochodzących.
Prawdziwy preparat inaczéj się nie sprzedaje jak w pudełkach kwadratowych, opatrzonych etykietami nakrapianemi farbą i obwiniętych opaskami różowemi, noszącemi napis P. **Labelonye,** 99 Rue d'Aboukir w Paryżu. — W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece Redyka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Sierzputowskiego. (22-12-)

Mezkie osłabienia
mianowicie wywołane wskutek **wyniszczających następstw tajnych grzechów młodocianych i wyuzdań,** usuwa **pewnie i nazawsze jedynie** książka rozszerzona już w **75 wydaniach lub 230,000 egzemplarzach** p. t.:
Dr. Retau's Selbstbewahrung
oder
Die Sinnenlust und ihre Opfer.
Z 27 rycinami. Cena 2 złr.
Tysiące osób znalazło tu **wyświecenie swych cierpień** a przez użycie w téj książce zaleconéj metody leczenia, odzyskało swą **zupełną siłę męzką.**
W **Krakowie** do nabycia w księgarni **A. Otremby.** (H 31115) (589-1-4)

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.